

Na numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Wnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 10 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-8 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 29 stycznia 1925 r.

Pol. S-ka Akc.

„KAUCZUK”

Tkaniny prześcieradłowe gumowane

Tkaniny płaszczowe gumowane

Taśmy izolacyjne

„Radiol” (à la Klingerit)

Węże ssące, tłoczące

Rurki gazowe i Mufy

Płyty, Kłapy, nieścienne i t. p.

Fabryka Wyrobów Gumowych: Bydgoszcz, Toruńska 61/63, tel. 8-13.

Zarząd: Warszawa, Chmielna 9, tel. 501-83, 501-85, 249-84.

Z hiszpańsko-marokańskiego placu boju.



Żołnierze armii marokańskiej, wojowniczy Kabyle, odprowadzają do lazaretu, jednego ze swych rannych kolegów.

Sekretarz stanu Hughes był zwolennikiem amerykańskiej splendid isolation. Uważał on, że wspaniałe odosobnienie Ameryki będzie dla niej najkorzystniejsze i wiązanie się traktatami w sprawach polityki zagranicznej, a zwłaszcza wobec pogmatwanych spraw europejskich, utrudni ogromnie rolę Ameryki. Zasadę izolacji Ameryki przenosił on nawet ponad rosnące wciąż niebezpieczeństwo japońskie. To stanowisko Hughes'a w ciągu ubiegłego roku zaczęło spotykać się z opozycją w komisji senackiej dla spraw zagranicznych. Siły opozycji wzmocniły się znacznie z chwilą, gdy przewodnictwem komisji objął senator Borah, przyjaciel Wilsona i jego doradca w sprawach finansowych na kongresie wersalskim. Poglądy senatora Borah'a, z pochodzenia żyda, są wręcz odmiennie. Jest on pacyfista, przeciwnikiem wszelkiego, nawet amerykańskiego imperializmu i następnie gorącym zwolennikiem nawiązania stosunków z Sowieciami. Już w początkach ubiegłego roku próbował on wprowadzić na porządek dzienny obrad senatu sprawę uznania sowieków i jedynie tylko stanowisko, zajęte wówczas przez Hughes'a przeszkodziło dyskusji nad tą sprawą.

Meżem zaufania opozycji jest właśnie następca Hughes'a, Kellogg. Poglądy jego co prawda nie są tak radykalne jak senatora Borah'a, tem mniej jednak jest on zwolennikiem zbliżenia anglo-saskiego, a to w celu przeciwstawienia się Japonii, która coraz silniej ugruntowuje swoje wpływy na Oceanie Spokojnym. Jeżeli chodzi o sowieki, uważa on, że Ameryka powinna je uznać, ale pod pewnymi warunkami. Plany i projekty następcy Hughes'a podobno—gdźż żadnych oficjalnych enuncjacji nie było—pokrywały się całkowicie z zamierzeniami prezydenta Coolidge'a.

Powołanie komisji do zagadnień rosyjskich jest wielkim zwrotem w polityce amerykańskiej. Bedzie ona zmierzała do opracowania warunków uznania sowieków na następnym punkcie: uznanie długów Kiereńskich, wynoszących około 250 milionów dolarów, uznanie prywatnych żądań odszkodowawczych obywateli Ameryki w Rosji w wysokości 800 milionów dolarów, zobowiązanie się sowieków do wstrzymania się od wszelkiej propagandy politycznej w Stanach Zjednoczonych. O ile warunki te będą przez Rosję przyjęte, wówczas nastąpi natychmiastowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją, bez czekania na definitywne uregulowanie sprawy.

Wiadomość o ustąpieniu Hughes'a wywołała początkowo w sferach politycznych Moskwy entuzjazm wprost niebywały. Wyrazem tego były artykuły naczelnych organów prasowych „Izwestii” i „Prawdy”. Pisma te, a za nimi setki pism i pisemek prowincjonalnych, powtórzyły jeszcze raz stek wyzisk pod adresem ustępującego Hughes'a i spaliły kadzidła na cześć sen. Borah'a a jako przyjaciela sowieków. W miarę jednakże dalszych wiadomości o poglądach, panujących w Białym Domu, zapal sowiecki ochłonął.

Złudzenia, wywołane jedną wiadomością telegraficzną o ustąpieniu Hughes'a, rozproszyła wiadomość o warunkach uznania sowieków, co do których niema rozdzwieków pomiędzy prezydentem Coolidge'm a B. Kellogg'em.

Obecnie już Czyczerin przeszedł do innej taktyki. W ogłoszonych wywiadach prasowych stwierdza, że głos Rosji w zagadnieniu Oceanu Spokojnego i jej polityka, pełna sukcesów na Dalekim Wschodzie, zmusza siłą rzeczy Amerykę do rozpoczęcia перегово-

AMERYKA A SOWIETY.

Sensacją polityczną całego świata w ostatnim tygodniu była zapowiedź ustąpienia sekretarza stanu Hughes'a i powołanie na jego miejsce obecnie posła w Londynie Franka B. Kelloga. Mimo, że ustąpienie Hughes'a

nastąpi dopiero 4-go marca, t. j. w dniu oficjalnego objęcia władzy przez nowoobranego prezydenta, fakt zmiany na stanowisku kierownika polityki zagranicznej Stanów wywołuje liczne i daleko idące komentarze,

tacyj z sołwetami. Ogłoszone punkty wytyczne, na których opierały się prace komisji amerykańskiej dla zagadnień rosyjskich, przez kanały bolszewików, że Stany śladami Francji nie pójdą.

Ogromnie dużo wody upłynię, zanim dyplomaci sowieccy podpiszą układ, zwany w języku prawników pactum de contrahendo, t. j. układ o zawarciu układu w sprawie uznania sowieckiej, której się zbliża przyrzeczal w Anglii następca Hughes'a Kellog, jest dobrze znana i wątpliwą rzeczą jest, aby Ameryka bez posiadania realnych gwarancyj przystąpiła do aktu uznania. Amerykański zmysł interesu nie pozwoli, aby poglądy senatora Boraha wzięły górę.

Komisarz ludowy spraw zagranicznych Czyczerin zdaje się wie teraz o tem najlepiej i przeto atak na Amerykę rozpoczął na via Japonia.

Ewolucja czerwonej armji.

(p) W zaczątkach organizowania czerwonej armji nakazy doktryny odgrywały rolę dominującą. Czerwona gwardja, a później czerwona armja z końca 1917 r., i w przeciągu całego 1918 r. widocznie były jako tako wystarczającym środkiem dla prowadzenia cywilnej wojny i przedsięwzięcia karnych ekspedycyj po wsiach. Do tych ostatnich zwłaszcza, operacyj bolszewicy najwięcej używali swe napręde stworzone siły zbrojne.

Lecz rozpoczęte wkrótce walki z armjami „białych” wykazały, jak niska jest wartość bojowa czerwonej armji, tak ze względu na organizację, dyscyplinę, czy też nieudolność i niefachowość i jej do wódców. Z dokumentów i rozkazów bolszewich dowódców z powyższego okresu, jakie niejednokrotnie wpadały do rąk „białych” oddziałów, można było wynioskować o zupełnej nieznajomości najpierwotniejszych zasad sztuki wojkowej, nieznajomości a często i braku najelementarniejszego już wykształcenia.

Zdając sobie dobrze sprawę, że podstawa każdej armji jest jej korpus oficerski i nieufając cesarskim oficerom, władza sowiecka podjęła się utworzenia napręde kadry, własnych czerwonych dowódców we wszystkich prawie większych miastach pozakładano szkoły czerwonych „kursantów”. Dostęp do tego rodzaju szkół wojskowych był możliwy tylko dla tych, którzy mogli się wykazać dokumentami, stwierdzającymi ich „proletarjackie” pochodzenie i „przychylną dla władzy, sowieckiej. Kursy te zapelnione były przeważnie półanalfabetami. Krótki czas wyszkolenia, słaby poziom wiedzy fachowej wśród personelu nauczającego, brak odpowiednich podręczników i materiałów, jakoteż urządzeń, niezbędnych w szkołach wojskowych — wszystko to utrudniało osiągnięcie pozytywnych wyników. Przytem główną uwagę zwracano przeważnie nie na wojskowe, a na polityczne wykształcenie t. zw. „politgramotu”.

Pewną zmianę w tych sprawach sprowadziły doświadczenia wojny z Polską. Pisze „Dziennik Poznański”. Aczkolwiek polska armja była młoda i też dorywczo tylko utworzona, jednak znacznie przewyższała pod względem bojowym armję sowiecką.

Nauk jakie wojna ta dała sowieciom nie zaniedbano. Polityczne zadania jakie sobie wytknęła sowiecka władza, wymagają przedewszystkiem licznej i dobrze zorganizowanej, technicznie armji. Rozpoczęła się więc gorączkowa praca nad utworzeniem siły zbrojnej, która stanęłaby na poziomie armji europejskich.

Podczas krytyki manewrów w 1921 r. Trocki na cały głos wypowiedział następujące zdanie: „aby być dobrym strzelcem z karabinu maszynowego, nie wystarczy być tylko czerwonym strzelcem.

Należy przedewszystkiem wiedzieć jaknajdokładniej konstrukcję karabinu maszynowego i porać nim się posługiwać”. Frunze zaś w swych raportach niejednokrotnie oświadczał, że czerwoni do wódcy — „nie stoją na wysokości swego zadania i jako instruktorzy nie posiadają najmniejszego autorytetu”.

Obecnie wszystkie szkoły czerwonych kursantów skasowano. Powrócono do przedrewolucyjnego systemu kompletowania armji i korpusu oficerskiego. Odrodziły się wojskowe szkoły dawnego typu.

Do wstąpienia do szkoły wojskowej już nie wystarczy obecnie proletarjackie pochodzenie i wierność dla hasła komunistycznego. Wymaga się przedewszystkiem ukończenie szkoły średniej i przedłożenia matury. Obecnie już do szkół nie mają dostępu półanalfabeci.

Aby uzupełnić stan liczebny swych szkół wojskowych, zmuszeni byli odstąpić od zasady przy-

Sprawy rosyjskie.

Charakterystyczna oferta.

Przed kilku dniami „starosta wszechrosyjski” Kalinin w rozmowie prywatnej z członkiem specjalnej narady do praw rozbudowy, poruszył kwestję za biegów rządu sowieckiego o uzyskanie pożyczki zagranicznej.

„Pewien rząd zagraniczny — oświadczył Kalinin — objawia skłonność do zafiarowania nam swych kapitałów, ale zała nietylko prawa kontroli, ale i udziału w układzie naszego budżetu. Oczywiście warunki te są dla nas nie do przyjęcia”.

Czy nie byłoby dobrze przyjąć te warunki, zagarnąć forszę, a potem kontrolerów pewnego rządu zagranicznego zwyczajem komunistycznym wpakować do czeki? Przecież etyka burżuazyjna, która potępia takie ekstrawagancje w pojęciu bolszewików jest przesadą...

200,000,000 rb. na propagandę.

Bardzo ciekawym przyczynkiem do tego co się pisze na temat tożsamości polityki rządu sowieckiego i trzeciej międzynarodówki jest urzędowe stwierdzenie przez narkoma skarbu Sokolnikowa faktu, że wydatki zagraniczne Rosji sowieckiej wynoszą 200 milj. rb. rocznie.

Swego czasu pisał na ten temat ekonomista rosyjski Markow w pracy poświęconej budżetowi rosyjskiemu na r. 1923—24. Dowodził on na podstawie urzędowych sprawozdań sowieckich, że rząd moskiewski wydaje na propagandę komunistyczną zagranicą wymienioną przez Sokolnikowa okrągłą kwotę 200 milj. rb. Wówczas zaprzeczyła temu stanowczo urzędowa „Ekon. Żiżn”, obecnie zaś wywody Markowa potwierdza pośrednio sowiecki komisarz skarbu.

Użyliśmy słowa „pośrednio” dlatego tylko, że Sokolnikow nie powiedział wręcz, że sumy te idą na propagandę, a mówił głucho o wydatkach zagranicznych. Ale, za przeproszeniem, jakie wydatki zagranicą ponosi rząd w ramach dozwolonych przez prawo i obyczaje międzynarodowe? Na utrzymanie legalnych placówek zagranicznych — konsulatów, poselstw i delegacji handlowych i na zakup towarów.

mowania tylko „proletarjuszy”. I tak kadeci („jun kiera”), którzy w r. 1922 ukończyli wojskowe szkoły, posiadali wszyscy bez wyjątku matury. Rozumie się, że owi oficerowie czerwoni należeli do sfer burżuazyjnych.

Ta zwłaszcza okoliczność wywarła kolosalny wpływ na skład czerwonych „junkrów”, przeobrażając zupełnie dotychczasowy skład i nastroje korpusu oficerskiego. Wychowawcy tych szkół, noszą często nazwy dawnych cesarskich szkół wojskowych, jakto „pawłowcy”, „kousiantynowcy” i t. p.

Po ukończeniu szkoły wojskowej młodzi czerwoni oficerowie, otrzymawszy przydziały do poszczególnych pułków wnieśli do czerw. armji pewną dozę „burżuazyjnego poloru”. Już same maniere, postawa świadczy o tem, że nie zapomnieli o wpojonych im w dziecinnych latach zasadach form zewnętrznych. Oficerowie ci łączą się w pułkach ze starymi oficerami carskiej szkoły porozrzucanymi mi po pułkach sowieckich.

Masy żołnierskie też uległy przeobrażeniu. Są to przeważnie wieśniacy, zbyt młodzi, by pamiętać pierwsze, gorące czasy rewolucji. Następnie zaś byli oni świadkami, u siebie, na wsi licznych ekspedycyj karnych i podatkowych. Będąc zupełnymi aalfabetami nie ulegli wpływowi rozczytywania się w agitacyjno — rewolucyjnej literaturze. Nie można się więc dziwić, jeśli nie pałają gorącą sympatją do komunizmu.

Wytwarza się więc sytuacja taka, że czerwona armja obecnie w stosunku do rządu sowieców, którego ma być główną oporą, zajmuje obojętne i wyczerpujące stanowisko.

Zwłaszcza teraz, gdy stanowisko sowieców zewnętrznie poważnie się chwieje, skład i nastrój czerwonej armji nie może być dla nikogo obojętnym.

W ten sposób armja sowiecka, ta najpoważniejsza opora sowiectwu, zaczyna się zwolna w swych nastrojach upodabniać do dawniejszej. Ewolucja ta potępuje zwolna, lecz stale. Jakże ona pociągnie za sobą konsekwencje czy pójdzie ona tak daleko, że armja nie będzie już mogła służyć za podporę ustroju komunistycznego, trudno dziś przewidzieć. W każdym razie można stwierdzić, że groźny wróg Czerwonej władzy powstaje w łonie tej własnej armji.

Bezkrólewie w Rosji sowieckiej.

(p) W ostatnich dniach czytaliśmy sprawozdania z uroczystości, jakie partja komunistyczna Rosji urządziła z okazji pierwszej rocznicy śmierci Lenina. Mówcy bolszewicy z zapalem dowodzili na nich tu-

oż pierwsze wedle budżetu sowieckiego plus minusz nie przekraczają nawet dwuchsetnej części wspomnianej przez Sokolnikowa kwoty, a drugie również nie mogą tu wchodzić w rachubę wobec dodatniego bilansu handlowego Rosji w r. ub. (wywóz — 340 milj., wwóz — 208 mil. rb.)

Wielkie projekty.

Korespondent gazety „Rui” komunikuje, że wedle wiadomości otrzymanych w Paryżu trust amerykański Standard Oil company do spółki z moskiewską filją firmy Kruppa wszczęły z rządem sowieckim rokowania w sprawie budowy na Syberji nowej linii kolejowej o wielkiem znaczeniu gospodarczem. Kolej ta ma połączyć Irkuck przez wieś Semarowskaja (w ujściu Irtyusza do Obi) z Kothasem położonym nad Dzwina północną. Stąd mają być wybudowane dwie nowe linje jedna w kierunku północno zachodnim do morza Białego, druga w kierunku południowo - zachodnim przez Oranienbaum i Gaterino do zatoki Fińskiej.

Korespondent domyśla się, że zastąpienie Hughesa Kellogem pozostaje właśnie w związku z temi rokowaniami.

Od siebie dodamy, że rząd sowiecki rokował już z niejedną zagraniczną grupą finansową w sprawach niemiłej pod względem gospodarczym wazkości ale wszystkie te układy rozbiły się to, że rząd sowiecki nie chce lub nie może dać gwarancji, bez których kapitał zagraniczny nie ryzykuje iść na inwestycje rosyjskie.

Niemieccy rodacy gen. Wrangla.

Organ monarchistów rosyjskich „Wiennik Wyższego Monarch. Sowietu” zamieszcza interesującą acz krótką notatkę, której treść dla niejednego z naszych czytelników będzie nowością.

Z notatki tej dowiadujemy się, że gen. Wrangiel podczas bytności swej w Berlinie „był podejmowany przez zgromadzenie rodowe swych niemieckich współrodaków hrabiów i baronów Wrangiel”

mom, że „dzieło Lenina — Rosja sowiecka — nie upadło z jego śmiercią”, ale że istnieć i rozwija się.

Istotnie! Śmierć Lenina nie spowodowała doraźnego krachu w bolszewickim interesie państwowym. Owszem, rok 1924 przyniósł Rosji sowieckiej szereg znacznych sukcesów, zwłaszcza w dziedzinie zagranicznej polityki. Na drogę normalnych stosunków weszły w r. 1924, Włochy, Norwegia, Austria, Grecja, Szwecja, Chiny, Danja, Meksyk, Węgry i Francja. Nie udało się jej dotąd wprowadzić dojsć do porozumienia z Anglią, Zyskała natomiast sowita kompensatę w postaci układu z Japonją. A gdy by wreszcie przyszedł do skutku pakt z Ameryką (co zapowiadają projektowane zmiany w gabinecie Cooledge'a), to niewątpliwie w ślad za nim doszłoby i do porozumienia z Anglią, a Rosja sowiecka stanęłaby z powrotem w rzędzie wielkich mocarstw świata z głosem decydującym.

Na zewnątrz zatem państwa odejście Lenina Rosji sowieckiej, nie zaszkodziło! I naczelnik jednak ma się rzecz, gdy chodzi o wewnętrzne stosunki! Jednoroczny okres czasu, jaki upłynął od śmierci Lenina (21 stycznia 1924 r.) wystarczył w zupełności do udowodnienia, że — bolszewizm stał się jego indywidualnością! Lenin złączył w sobie dwie wielkie kwalifikacje reformatora społecznego. Był teoretykiem komunizmu pierwszorzędym, i zarazem działaczem, wódczem, wykonawcą przez siebie stworzonych koncepcyj! Nie znalazł się w bolszewizmie nikt, kto by mu pod tym względem dorównał! Trockiemu nie ufano nigdy. Mieszka w nim niespokojny duch krytyki. Żądza władzy, czy świadomość wyższości stawiała go raz po raz w sprzeczności do kierowników obecnych państw! Stalin zbyt drobniogłowy, praktyczny, nie ogarniający szerszych horyzontów. Kamieniew — przewodniczący Rady gospodarczej państwa „czerwony burmistrz Moskwy”, jest chętnym i walecznym wykonawcą przepisów. „wybornem bydlęciem pociągawcem”, jak go określił sam Lenin, ale nie ma kwalifikacyj kierowniczych. Kalinin — łowialny i dobroduszny przewodniczący Zjazdu sowieców, nie ma w sobie ani krzty stanowczości i zdolności do decyzji. Zinowiew — nieobliczalny, gwałtowny, niezrównoważony, ty powy żył Rykow — impulsywny i zdolny

agitator, nie mający lepszego pojęcia o problemach nowego ustroju! To wszyscy! A poza nimi — któż jeszcze? Chyba Dzierżyński, zwierzę w ludzkiej skórze, kat z czerezwyczajki, dla niekomunistycznej ludności! Cziczerin — ekwilibrysta, arystokrata, bez moralnego uczucia, który się przez jakieś psychologiczne nieporozumienie zablakał w samo weźwisko metod rewolucyjnych i wyrzutek społecznych, — który po ewentualnym upadku sowieków gotów jutro pracować dla cara i przeciw rewolucji.

Problem spadku po Leninie rozwiązano więc w ten sposób, pisze „Głos Narodu”, że jedyną wybitną indywidualność Trockiego usunięto od wpływów; a rządami podzieliła się „Trojka”, stwierdzając przez to, że Rosja bolszewicka nie ma już przywódcy! I ta „trojka” rządzi do dziś dnia! Zdawałoby się, w świetle zwłaszcza zagranicznych sukcesów, że rządzi doskonale! W gruncie rzeczy jednak państwo sowieckie zaczyna się rysować! Od wewnątrz! Trocki odsunięty od wpływów grozi bolszewizmowi wewnętrznym rozłamem! „Trojka” broni się przed nim przy pomocy teroru i mordów! Bronić się będzie, dopóki się obóz Trockiego nie skonsoliduje. Gdy się to stanie, dla sowieków wybił ostatnia godzina! Dzieło Lenina rozpadnie się, by dać miejsce „nowej Rosji”.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Przygotowania do traktatu z Węgrami.

(wp) Dowiadujemy się, że Nacz. Wzd. Handlu Zagranicznego w Min. P. i H., p. Otton Węclawowicz wyjeżdża dziś wieczorem do Budapesztu, celem przeprowadzenia przedwstępnych porozumień co do traktatu handlowego z Węgrami. Towarzyszyć mu będzie p. dr. Chodkiewicz, nacz. wydziału Min. Kolei Żelaznych.

Aresztowanie b. ministra żydowskiego.

(wp) Przed tygodniem przy ulicy Nowolipki w mieszkaniu niejakiej Kral, żydówki, wywiadowcy zatrzymali „tylko” 15 nigdzie niemeldowanych żydów podających się za „artystów”, „malarzy”, „pisarzy” i t. d. a podejrzanych grubo o zawodowy komunizm. W tym niezwykłym gnieździe konspiracyjnym wśród innych zatrzymano niejakiego Pinkusa Krasnego, żyda rosyjskiego, który już od kilku lat przebywał na terenie Polski, oczywiście nigdzie się nie meldując.

Krasny był w swoim czasie ministrem Petlury, (do spraw żydowskich) w Kijowie i Odessie, gdzie był komisarzem sowieckim i dał się mocno we znaki Polakom. Według wszelkich danych K. był najemnikiem sowieków i ostatnimi czasy był stałym gościem poselstwa sowieckiego, rzekomo w celu pertraktacji o wyjazd do Sowdepji.

Krasny wydawał niedawno we Lwowie żydowskie antypaństwowe pismo.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

UPOSAŻENIE EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH.

*) Ministerstwo Spraw Wewn. wydało na podstawie uchwały Rady Min. wszystkim podległym władzom następujące zarządzenie: Osobom pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadach ustawy z 11 grudnia 1923 r. i nie wyrażone w punktach (rencisatom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, pobierającym dary z łaski), podwyższa się od 1 stycznia 1925 r. zaopatrzenie o 2 proc. od kwoty zaopatrzenia, przyznanego na listopad 1924 r. To samo odnosi się i do duchownych, pobierających zaopatrzenie na zasadzie art. 34 ustawy z 28 lipca 1921 r. Osobom, którym zaopatrzenie jeszcze nie przerachowano, przyznaje się zaopatrzenie w dotychczasowej wysokości jako zaliczki.

WYMIANA ZAKŁADNIKÓW.

*) W ostatnich dniach b. m., lub z początkiem lutego na podstawie umowy o wymianie personalnej odbędzie się w Stołpcach wymiana 208 naszych zakładników i stu z Góra członków ich rodzin na 67 komunistów. Ze Stołpców zakładnicy przewiezieni zostaną do Czestochowy. Losem ich ma zaopiekować

Sejm na straży interesów Polski w Gdańsku.

Polska nie odstąpi od słusznych swych praw.

176 Posiedzenie sejmiku z dn. 28 stycznia 1925.

Początek o godz. 11 rano.

HOLD Ś. P. SEYDZIE.

Na wstępie posiedzenia marszałek wygłosił przemówienie z powodu śmierci ś. p. wicemarszałka Zygumnta Seydy, zaznaczając, że przychodzi nam dzisiaj zapisać w żałobnej księdze sejmiku nową nad wyraz dotkliwą i bolesną stratę w osobie ś. p. wicemarszałka Seydy, który zgasł wtedy, kiedy Jego wiedza fachowa i doświadczenie polityczne najlepsze wydawały owoce. Oddając część pamięci zmarłego, marszałek podniósł, iż na terenie Sejmu ustawodawczego i w obecnym sejmie ś. p. wicemarszałek Seyda okazał się jednym z najbardziej wytrwałych posłów, dzięki swej wiedzy fachowej. W kronikach sejmiku, w kronikach naszego ustawodawstwa, nazwisko jego będzie miało piękną i zasłużoną kartę.

PROJEKT RZĄDOWY NIE UZYSKA APROBATY IZBY.

Następnie po odesłaniu w pierwszym czytaniu do komisji kilku projektów ustaw, m. in. projektu ustawy o rozciągnięciu pomocy lekarskiej na nieetatowych pracowników kolejowych, pos. Manaczyński zreferował projekt noweli do ustawy o podatku do chodowym.

Pos. Frostin (koło żyd.) poddając dłuższej analizie dotychczas obowiązującą ustawę oraz nowelę do niej, wniósł, nowy projekt noweli, który jego zdaniem ludzom najgorzej sytuowanym podwyższa podatek, gdy tymczasem tym, którzy mają większe dochody, obniża, odesłać z powrotem do komisji. Wniosek ten, przeciw któremu wypowiedział się wiceminister Markowski, przeszedł niemal jednogłośnie.

KONWENCJA Z NIEMCAMI.

Z kolei po referacie posła Dębskiego ratyfikowano umowę pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie opcji obywatelstwa; przyjęto również rezolucję posła Herza, wzywającą rząd do rozciągnięcia opieki nad opatantami polskimi wracającymi z Niemiec.

PRZYSTĄPIENO DO WNIOSEKÓW W SPRAWIE GDANSKA.

Uzgodniony wniosek stronnictw polskich (Bez PPS. naturalnie!) jest następujący:

Z uwagi, że postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące Gdańska, powstały z uznania rozległych potrzeb gospodarstwa państwa polskiego, dla którego Gdańsk przy ujściu rzeki Wisły, należący niemal w całości swego biegu do Rzeczypospolitej, stanowi jedyny dostęp do morza, że postanowienia te mają wyłącznie na celu zabezpieczenie Polsce w całej pełni tego dostępu w zakresie wszelkich obecnych potrzeb, jako też i przyszłego rozwoju gospodarczego państwa polskiego, Sejm stwierdza:

1) że źródłem i określeniem polskich praw państwowych w Gdańsku są postanowienia traktatu wersalskiego;

2) że władze w. miasta Gdańska przeciwstawiając ustawicznie i nieprawnie traktatowi wersalskiemu odmienne pojmowanie konwencji paryskiej, umowy warszawskiej, orzeczeń wysokiego komisarza, lub własne samowolne postępowanie, zmierzają stale do

wać się ministerstwo opieki społecznej. Wśród zakładników dość znaczny odsetek stanowią osoby skazane na śmierć przez sądy sowieckie i G. P. U.

ZWALCZANIE NIELEGALNEJ UPRAWY TYTONIU.

*) Mimo zakazów wiele osób uprawia nielegalnie tytoń, wyrządzając przeto znaczne szkody Skarbowi Państwa. Pragnąc temu przeciwdziałać Ministerstwo Skarbu przypominało powtórnie o stosowaniu przepisów prawnych (ustawa o monopolu tytoniowym) i poleciło właściwym organom wykonawczym zapobiegać tym nadużyciom i pociągnąć do odpowiedzialności przez władze skarbowe.

zweżenia praw przyznanych Polsce w traktacie wersalskim.

3) że wysuwając obecnie wbrew wyrażeniu brzmieniu traktatu wersalskiego zupełnie dowolne pojęcie suwerennego państwa gdańskiego, starają się władze w. miasta Gdańska we wszystkich dziedzinach dostosować do tego pojęcia stan rzeczywisty i usuwać prawa przyznane Polsce w traktacie wersalskim.

4) że takie kilkoletnie już stałe podkopanie traktatu wersalskiego jest podważaniem podstaw pokoju, którego Polska, unikając ze swej strony wszelkich zastrzeżeń i dążąc do załatwienia sporów w przewidziany sposób pokojowy, nie chce naruszać i pragnie bronić w jego prawnych podstawach.

Wzywa rząd do podjęcia kroków, celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie spraw polskich w Gdańsku, a tem samem istotnego zapewnienia Polsce dostępu do morza przez Gdańsk.

OŚWIADCZENIE RZĄDU.

„Przez usta przywódców stronnictw ogromna większość tej izby wyraziła swe oburzenie, swój sąd swoją wolę. Wypadki świeżo będące w pamięci nie swoją względną wagą, ale raczej swoim bezwzględem znaczeniem, jakie posiadają, jako symptomatyca ny objaw poważnej choroby, nurtującej zagadnienie stosunków polsko-gdańskich — oburzenie aż nadto uzasadnione, sąd usprawiedliwiony, napięta do działania.

Panowie przywódcy stronnictw uprzytomnili tej wysokiej izbie, a zarazem całemu światu, jak myśli i czuje Polska, gdy zobaczy, iż zagrożony jest ten dogmat, ten fundament, na którym się opiera sklepienie dzisiejszej Europy, a którym jest traktat wersalski.

Rząd stoi wobec tego stanu faktycznego, wytworzonego przez szereg aktów prawnych i zdarzeń i jest świadom powagi tej chwili i odpowiedzialności jaką mu przyjdzie do rozwiązania tego problemu zmierzając pod naciskiem nie ublaganej logiki; zdarzeń nieublaganej logiki zła, które tylko zwykło zło i nie zgodę rodzić, a z drugiej strony pod naciskiem tej woli, wypowiedzianej jasno przez ciało ustawodawcze, na prawie opartej i prawo tworzącej.

Nie jest obecnie ani chwila, ani miejsce po temu, iżbym i ja z mojej strony uzasadniał słuszność tezy. Nie potom wszedł na trybunę, iżbym się miał rojwozodzić nad dalszą lub bezpośrednią przeszłością stosunków polsko-gdańskich, ale o bezpośrednich tych stosunkach przyszłości, o tej przyszłości decyduje prawo. Prawo istnieje dotąd nie mocne wobec złej woli. Dziś jasnym się stanie dla tych wszystkich, którzy są gwarantami traktatu wersalskiego, iż konieczną jest nowa sprężysta procedura, która wykaże skuteczność norm prawnych w życiu codziennym.

Ufni w nasze prawo, uznając ścisłość węzłów gospodarczych, łączących Gdańsk z nami, w spokoju, a stanowczo zmierzając będziemy do celu, którym jest zlanie się ducha, tego specyficznego ducha wolnego miasta Gdańska z duchem traktatu wersalskiego.

W tych słowach niema groźby. Jest tylko twierdzenie, nad którym senat wolnego miasta Gdańska winien się zastanowić, iż wolność, każda wolność, na wet wolność wolnego miasta Gdańska, opierać się musi na prawie, od którego zależy. Wolność wbrew prawu jest swawolą, a z tą potrafi się zmierzyć majestat prawa i majestat Rzplitej”.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji.

Poczem, bez wyznaczenia terminu następnego posiedzenia, posiedzenie zamknięto.

TELEGRAMY.

„ROZBROJENIE” W ŚWIETLE CYFR.

GENEWA, 28 I. (AW) Liga Narodów opublikowała roczne sprawozdanie o postępach rozbrojenia w r. 1924.

Z pracy tej wynika, iż w końcu r. 1924 znajdowało się 5 i pół miliona ludzi pod bronią. Zgórą pół miliona marynarzy pełni służbę na statkach wojennych różnych państw. Liczba okrętów wojennych pierwszej klasy wynosi 84, większych i mniejszych krążowników było 167, kontrtorpedowców — zgórą 1.000, łodzi podwodnych 400.

Flota powietrzna składa się z 4.000 samolotów i balonów.

Liczy, że jak dowodzi sprawozdanie, brnąj

laniej nie wykazują tendencji do zmniejszenia i byłoby wielkim sukcesem Ligi Narodów, gdyby w r. 1925 utrzymała je — dzięki jej wpływom — na dotychczasowym poziomie.

MOSKWA, 28 I. (AW) W dniu 25 b.m. odbyło się w arodermie w Moskiewskim uroczyste przekazanie eskadry lotniczej wojskowej „Czerwona Moskwa”, złożonej z 14 samolotów, zbudowanej z 1500 składek, zorganizowanych przez przyjaciół floty powietrznej.

„NAMACALNY” ARGUMENT KOMUNISTYCZNEGO POSŁA.

GDANSK, 28 I. (AW) Przed kilku tygodniami poseł komunistyczny Lichniewicz spoliczkował posła nacjonalistycznego, Honfelda, na posiedzeniu sejmku.

Komisja sejmowa wydała posła Lichniewicza władzom sądowym 10—ciu głosami przeciwko pięciu.

POLITYKA SWOJĄ DROGA A HUMANITARNOŚĆ SWOJĄ.

LONDYN, 28 I. (AW) Amerykański „Czerwony Krzyż” wyasygnował kwotę 1 i pół miliona dolarów rządowi japońskiemu, celem odbudowy szpitali „Czerwonego Krzyża”, zburzonych skutkiem trzęsienia ziemi.

I LIGA TU NIE POMOŻE.

ATENY, 28 I. (AW) Rząd grecki upoważnił swego posła w Bernie szwajc. do zawiadomienia Ligi Narodów, iż Grecja zawsze gotowa jest wypełnić swoje zobowiązania, przewidziane w traktatach o mniejszościach, mimo to jednak nie przedstawi greckiemu Zgromadzeniu Narodowemu do ratyfikacji umowy, zawartej z Bułgarią w sprawie mniejszości, ponieważ, jak twierdzą w kołach bułgarskich, umowa ta może wywołać nowe niepokoje na Bałkanach.

KTO BĘDZIE POSŁEM JAPONSKIM W MOSKWIE?

MOSKWA, 28 I. (AW) Jako kandydatów na stanowisko ambasadora japońskiego w Moskwie wymieniają oprócz Jeszidzewy, posłów japońskich w Berlinie i Rzymie: Kutamara, Chondrui, Kantaro—Oczyraj, oraz naczelnika departamentu anglo-amerykańskiego w japońskim M. S. Z., Chitora.

KRWAWA DEMONSTRACJA W BERLINIE.

BERLIN, 28 I. (AW) Podczas wielkich demonstracji, które urządzili socjaliści niemieccy pod hasłem „Precz z reakcją”, przyszło do poważniejszych starć między członkami związku „Znak Rzeszy” a komunistami.

Dzienniki socjalistyczne i wogóle lewicowe ostro krytykują zachowanie się policji w czasie starć. Nietylko nie przyszła ona z pomocą republikanom, lecz zachowała najzupełniej bierne, wprost obojętne stanowisko.

Pisma niemieckie szczególnie ostre występują przeciw komunistom, którzy — zdaniem dzienników — zasługują na bezwzględne potępienie i zwalczanie, albowiem oni to spowodowali walki, w czasie których posługiwali się nożami, jak tego dowodzą rany, otrzymane przez republikanów.

KONFERENCJA ADMIRAŁÓW.

ANGIELSKICH.

LONDYN 28,1 (AW) W ciągu najbliższych tygodni odbędzie się w Singapoore konferencja admirałów floty angielskiej i australijskiej.

Konferencja taka odbywała się przed wojną rok rocznie. Tematem tych konferencji była zawsze kwestja należytego zorganizowania obsługi okrętów pod względem lekarskim, pocztowym i oświatowym. Tak ma być i w czasie konferencji obecnej, natomiast sprawy o znaczeniu politycznym, jak kwestja budowy bazy operacyjnej w porcie singapoorskim, nie będą wogóle poruszane.

Z posiedzenia Zarządu Kasy Chorych.

(Zatarg z lekarzami kasowymi. Protest przeciw angażowaniu nowych lekarzy. Dr. Arct obelmie urzędowanie 1 lutego).

We wtorek, dnia 27 stycznia rb. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący w komunikatach poinformował Zarząd o przebiegu konferencji ze Związkiem Lekarzy w sprawie zwolnienia przez Zarząd 2-ech lekarzy bez porozumienia ze Związkiem. Na konferencji tej lekarze zagrozili, że o ile Zarząd uchwały swej nie podda rewizji do wtorku, dnia 27 bm., to w takim razie personel lekarzy z dniem 29 bm. przystąpi do strajku. W rezultacie konferencji postanowiono, iż zatarg oddany zostanie do rozstrzygnięcia Komisji Pojednawczej dla spraw z lekarzami, której orzeczenie będzie miało

Rezolucje Senatu w sprawie gdańskiej.

WARSZAWA, 28. (PAT) Posiedzenie Senatu.

Senator Gloger (Chrz. Nar.) referował zmiany, proponowane przez Senat do ustawy o wznowieniu zaginionych lub wywiezionych ksiąg hipotecznych i akt.

Senator Adeiman (Ch. D.) referował sprawę rozciągnięcia na województwo śląskie mocy obowiązującej dwóch ustaw; o udzieleniu gwarancji skarbu za pożyczki dla drobnego przemysłu i rzemieślników.

Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych i wojskowej o wnioskach senatora Buzka, Kiniorskiego, Woźnickiego i innych w sprawie zabezpieczenia spiesznej budowy floty handlowej, przyspieszenia budowy portu w Gdyni oraz do dyskusji nad całokształtem spraw, wynikających ze stosunków polsko-gdańskich.

Głos zabrał sprawozdawca komisji senator Buzek („Piaś”), uzasadniając rezolucje, proponowane przez komisję, a wzywające rząd:

1) aby zwiózł ulgi forytujące przywóz i wywóz przez Gdańsk,

2) aby, w myśl art. 206 i 242 konwencji warszawskiej, zarządził usunięcie krzywdzącego Polskę podziału cel i wymagał podziału wpływów cel według ilości głów mieszkańców,

3) aby nie robił, poza istniejącymi już zobowiązaniami, w Gdańsku zakupów i obstalunków na po-

trzeby kolei, położonych na terytorjum Polski,

4) aby przyspieszył budowę portu w Gdyni i złożył sejmowi w jaknajszyszym czasie projekt ustawy, zabezpieczającej szybką budowę polskiej floty handlowej,

5) aby utworzył połączenie kolejowe w Gdyni przez terytorjum Rzplitej.

6) aby bezzwłocznie wzmocnił na granicy pomiędzy Polską a Gdańskiem straż akcyzną i dodał jej do pomocy policję państwową,

7) aby wobec notorycznego popierania przemictwa przez celnych urzędników Gdańska urządzeń dla towarów, adresowanych z zagranicy do Polski, stację oclenia na terytorjum polskim i zorganizował kontrolę należytą cienia towarów przez władze gdańskie.

8) aby zwrócił uwagę na wroga propagandę zagranicą w sprawie Gdańska.

Kończąc, sprawozdawca stwierdza, że w przeszłości Gdańsk był lojalny w stosunku do Polski; w r. 1813 rada miejska wolnego miasta biagała Europę, by wcielono miasto do Polski, a nie do Prus.

Rezolucje te przyjęto jednogłośnie en bloc. Przyjęto ustawę o ratyfikacji traktatu z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opieki.

Następne posiedzenie dnia 4 lutego r.b.

Niemcy zgadzają się zawrzeć pakt gwarancyjny.

BERLIN, 28 I. (AW) Prasa niemiecka zamieszcza szereg jednakowo mniej więcej brzmiących notatek w sprawie zawarcia francusko-niemieckiego paktu gwarancyjnego.

Pisma niemieckie domyślają się, iż projekt ten jest balonem próbnym, wysłanym na zwiady przez prasę francuską, która chciałaby wysondować grunt.

Niemcy — zdaniem pism — powinny zapatrywać się z sympatją na ten projekt, umożliwi on bowiem zlikwidowanie całkowite okupacji zagłębia. Dzienniki znajdują, jakoby było możliwym, aby rząd niemiecki — jak to przewiduje „Matin” — już w dniach najbliższych, możliwie szybko, wystąpił wobec rządu francuskiego z odpowiednim projektem.

Sojusznicy nie spieszą się z odpowiedzią na notę niemiecką.

PARYŻ 28,1 (PAT) Jak podaje „Petit Parisien”, sojusznicy nie odpowiadza na wczorajszą notę Niemiec, tem więcej, że za dwa tygodnie będą w posiadaniu szczegółowego sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej, co umożliwi im zasadnicze umotywowanie swej noty.

NIEMCY TARGUJĄ SIĘ.

GDANSK, 28 I. (AW) Berliński korespondent „Daily Express” stwierdza, iż niemiecki rząd upoważnił swych posłów w stolicach państw aljanckich do oświadczenia, iż Niemcy przystąpią do zawarcia paktu gwarancyjnego z aliantami, o ile skłonni będą do opuszczenia strefy kolońskiej.

Kampanja wyborcza w Bułgarji.

Krwawe starcia między przeciwnikami.

BIAŁOGRÓD 28,1 (PAT) Kampanja wyborcza przybiera charakter namiętny, o czem świadczą liczne starcia i incydenty.

W niedzielę po zebraniu wyborców niemieckich w Novisivats kierownik partii niemieckiej Kraft i deputowany Grassel, przewodniczący komitetu miejscowego napadnięci zostali przez miejscową ludność, przyczem Kraft został ciężko ranny.

Minister spraw wewnętrznych nakazał przeprowadzenie w sprawie wymienione go incydentu śledztwa i wezwał władze do występowania przeciwko osobom, zakłócającym spokój.

WIEN 28,1 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu; że w miejscowości Gatko w Hercegowinie w czasie starcia na zgromadzeniu wyborczym zabity został kandydat partii demokratycznej Peko.

RADICZ AGENTEM MOSKWY.

BIAŁOGRÓD 28,1 (PAT) Rząd ogłosił w prasie listy Radicza do Krasina i Łożganowskiego, przedstawicielei sowieców w Wiedniu, zawierające wezwanie międzynarodówki chłopskiej do chłopów bałkańskich w sprawie wywołania rozruchów.

Dokumenty te potwierdzają plan Radicza.

pieki Społecznej.

Następnie Zarząd Kasy omawiał sprawę uposażenia Dyrektora, która w myśl jasności udzielonego przedstawicielom Zarządu przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zostanie przekazana Radzie Kasy do ostatecznego załatwienia.

W związku z powyższem Dr. Arct został zawiązany do objęcia urzędowania z dniem 1 lutego r. b.

W dalszym ciągu Zarząd Kasy wysłał referatów przewodniczących Komisji administracyjno-prawnej, finansowo-gospodarczej i leczniczej.

W końcu dokonano wyboru Komisji dla oszacowania majątku Kasy, a to w Związku z zakończeniem prac nad spisem inwentarza, przyjętego przez obecny Zarząd.

NA MARGINESIE

„Nasz Przegląd” i... Dzierżyński.

W ostatnim n-rze „Tygodnika Ilustrowanego” ukazał się artykuł p. Rymowskiego pt. „Twarze i maski” traktujący o udziale a właściwie roli żydów w rewolucji rosyjskiej i... zawiadnięciem w następstwie przez nich nieograniczonych rządów nad Rosją, nad tą samą Rosją, w której przedtem „żyd był wszędzie samotnikiem i wygnańcem. Mógł być oskarżony o wszystko i każdemu oskarżeniu dawano wiarę”.

A w dalszym ciągu pisze p. Rymowski tak: „Aż w końcu nadszedł dzień, na który czekali. Gdy ujrzeli, że największa z wojen dobiega szczytu przesilenia, że w pałacach carskich dojrzeła zdrada przeciw własnemu państwu, postanowili cara zdradę wyręczyć: ślepa bierność ludu, będąca piedestałem dla innych, obrócili w podnózek dla siebie. Po karku żołnierza i robotnika wspięli się ku szczytom samowładztwa. Objęli w rządy banki, przemysł, sprawiedliwość więzienia i katownie”.

Ustęp ten wyprowadził z równowagi organ wojujących machabenzów w Polsce „Nasz Przegląd”, który nie mogąc w inny sposób obalić wywodów p. Rymowskiego stara się je zbagatelizować; więc powiada sentencjonalnie:

„Nie mamy zamiaru z tem polemizować: dla ścisłości tylko nadmienimy, jeśli chodzi o katowanie, że na czele „czerezwyczałki” stał polak (przez małe p! Red.) Dzierżyński. Dyskusja na ten temat została już dawno wyczerpana i niewiele jest takich, którzy jeszcze na serio biorą oszczerstwo, że bolszewizm jest dziełem żydów”.

Myli się szan. organ, jeśli sądzi, że przypominając nam tow. Dzierżyńskiego wyczerpał „dyskusję na ten temat”. Dzierżyński jako Polak jest unikatem w całej plejadzie pseudonimowych komisarzy bolszewickich prześcigających się nawzajem w... dostarczaniu ofiar nacz. „kowi” „czerezwyczałki”.

A czy oszczerstwem jest twierdzenie że „bolszewizm jest dziełem żydów” niech czytelnicy rozsądzą po przeczytaniu niżej podanego spisu dotychczasowych komisarzy, którzy upajając się „słodkimi uczuciami zemsty” pod firmą Dzierżyńskiego w morzu krwi utopili ten niezłoty kraj, w którym „żyd był wszędzie samotnikiem i wygnańcem; mógł być oskarżony o wszystko i każdemu oskarżeniu dawano wiarę”.

W.

PRZEWODNIK PO SOWIECKICH KOMISARZACH LUDOWYCH.

(Pseudonim — nazwisko — pochodzenie)

- 1) Lenin — Uljanow — Rosjanin
- 2) Trocki — Bronstein — żyd
- 3) Stekłow — Nachamkes — żyd
- 4) Martow — Cederbaum — żyd
- 5) Zinowjew — Apfelbaum — żyd
- 6) Gusjew — Drabkin — żyd
- 7) Kamieniew — Rosenfeld — żyd
- 8) Suchanow — Ghimmer — Niemiec
- 9) Zajewskij — Krochmann — żyd

- 10) Bojanow — Silberstein — żyd
- 11) Jurjew — Goldman — żyd
- 12) Urickij — Radomyśliskij — żyd
- 13) Wołodarskij — Kohen — żyd
- 14) Swierdłow — Swierdłow — żyd
- 15) Kankow — Katz — żyd
- 16) Ganeckij — Fürstenberg — żyd
- 17) Dan — Gurewicz — żyd
- 18) Mieszkowski — Goldberg — żyd
- 19) Parvus — Helphand — żyd
- 20) Rjazanów — Goldenbach — żyd
- 21) Martinow — Zimbar — żyd
- 22) Czernomorski — Czernomordik — żyd
- 23) Piatnickij — Lewin — żyd
- 24) Abramowicz — Rein — żyd
- 25) Solucew — Rein — żyd
- 26) Zwiedzic — Bleichman — żyd
- 27) Radek — Sobelson — żyd
- 28) Litwinow a lias Finkelstein — Wollach — żyd
- 29) Lunaczarskij — Lunaczarskij — Rosjanin
- 30) Kofontaj — Kofontaj — Rosjanin
- 31) Peters — Peters — Lotysz
- 32) Krasin — Krasin — Rosjanin
- 33) Cziczerin — Cziczerin — Rosjanin
- 34) Gukowski — Gukowski — Rosjanin
- 35) Maklakowski — Rosenblum — żyd
- 36) Lapiński — Lewinson — żyd
- 37) Bobrow — Natanson — żyd
- 38) Ortodoks — Akselrode — żyd
- 39) Garin — Garfelt — żyd
- 40) Głazunow — Schultze — żyd
- 41) Lebedjewa — Simson — żyd
- 42) Joffe — Joffe — żyd
- 43) Kamienski — Hoffman — żyd
- 44) Naut — Guisburg — żyd
- 45) Zagórski — Krachmalnik — żyd
- 46) Izgojew — Goldman — żyd
- 47) Władimirow — Feldman — żyd
- 48) Bunschow — Fundamenckij — żyd
- 49) Manuilskij — Manuilskij — żyd
- 50) Larin — Lourie — żyd

Zatem na 50 towarzyszy - komisarzy 42 żydów tj. 84 proc, tylko 8 rosjan tj. 12 proc. i 2 obcych tj. 4 procent.

Cyfrę chyba za siebie mówią. (K. f.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

SROWADZENIE ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO DO POLSKI.

(k) W Krakowie zorganizował się komitet dla sprowadzenia do Polski zwłok Juljusza Słowackiego. Na posiedzeniu organizacyjnym pod przewodnictwem prof. Uniw. Jagiell. dra J. Kälénbacha rozpoczęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy, że Komitet obecny jest spadkobiercą dawnego Komitetu krakowskiego z przed lat 20-tu, który swego czasu pod przewodnictwem marszałka ówczesnego Sejmu Stanisława Badeniego na podstawie zjazdu międzydzielnicowego zadecydował przeniesienie zwłok J. Słowackiego na Wawel, postanowił akcję dalej prowadzić. W tym celu

w 75-tą rocznicę śmierci Poety, jako „wymczasowy” podjął dalsze prace i zwrócił się do wszystkich związków literatów i dziennikarzy w Polsce (Warszawa, Lwów, Wilno, Poznań) dla urzędzenia wielkiego Zjazdu ogólnopolskiego dla wydania opinii co do miejsca złożenia prochów Juljusza, przyczem krakowski Komitet Organizacyjny, jako jedyne miejsce godne wielkiego Twórcy przyjął Wawel zgodnie z postanowieniem sławnego Komitetu, opartego o zjazd międzydzielnicowy. — Wobec powagi podniesionej sprawy i konieczności przyspieszenia podjętej akcji, Komitet nie odstępował od postanowienia urzędzenia Zjazdu ogólnopolskiego, lecz wyraża przekonanie, że wyłącznie obowiązującą decyzję o miejscu złożenia zwłok Juljusza Słowackiego może powziąć jedyny przedstawiciel woi Narodu: Sejm i Senat.

W myśl tej uchwały udała się delegacja, złożona z 8-iu osób, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Rollego i wiceprezesa Komitetu dyr. Józefa Wiśniowskiego do Warszawy, dla bezpośredniego porozumienia się z odpowiednimi czynnikami, reprezentującymi Państwo.

TROJACZKI.

k) Jak donosi „Gazeta Kielecka” w Kosowie w pow. włoszczańskim urodziła się pewnej obywatelce p. R. trojaczki, sami chłopcy!

Uszczęśliwiona matka ma jednak pewien kłopot z tem wyjątkowem błogosławieństwem, gdyż według aktów stanu cywilnego jest „panną”...

Trojaczki cieszą się znakomitem zdrowiem i silną budową; matka też, załując niewątpliwie, że nie jest obywatelką Francji, gdzie pewnie uzyskiwałaby dużą nagrodę pieniężną.

NIEUDAŁE PRÓBY POSELISTWA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

(k) Poselstwo sowieckie w Warszawie szuka na wszelki sposób nawiązania kontaktu z ludnością miejscową, dotychczas jednak wszelkie próby nawiązania stosunków spłyły na niczem. Nie zrażając się tem niepowodzeniem poselstwo sowieckie wpadło na nowy pomysł, a mianowicie urządziło dla swoich urzędników lekcje języka francuskiego, konwersacji francuskiej i postanowiło zaprosić za dobrem wynagrodzeniem panie z towarzystwa. Naturalnie a-mateerek na to stanowisko brak.

ZMIANY W PRASIE KRAKOWSKIEJ.

k) Jak się dowiadujemy, wydawnictwo „Głos” przeszło z rąk p. Kucharkiego na własność grupy krakowskich członków Związku Ludowo-Narodowego. Redakcję naczelną ma objąć p. Błażejowski, dawny współpracownik „Rzeczypospolitej” i „Gazety Bydgoskiej”.

PIJANSTWO WŚRÓD DZIECI.

(k) W ostatnie „Ziemi Lubelskiej” znajdujemy znaną i przynębiającą notatkę: Na niektórych, mniej uczęszczanych ulicach Lublina coraz częściej spotkać można dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym — w stanie mocno podchmielonym. Skąd takie dzieci, dostają wódkę? Kto ma sumienie sprzedawać ją nieświadomym

FATUM.

W zakładzie dla obłąkanych.

Ten samotny człowiek, który siedzi na krześle pod oknem i coś skrętnie notuje jest znanym kupcem; sprawę jego badaż ze wasz dziennik opisywał; w zeznaniu podatkowym o dochodzie podał on zupełnie prawdziwe cyfry. Ten siwy człowiek który stoi za jego krzesłem również jest kupcem; on znów kalkulował tylko 10 procent zarobku na towarach. Obu rodzina oddała do nas na kurację.

Ci ludzie — mówił doktor gdyśmy przeszli do następnej sali — przeważnie dostali pomieszczenia zmyślowe pod wpływem silnego wzruszenia. Niech pan spojrzy na tego zarośniętego człowieka, który przeżartym wzrokiem wpatruje się w jeden punkt; spotkały go dwa bardzo silne wzruszenia, które mu pomieszały umysł: pierwsze — gdy mu żona uciekła, drugie, to go dobiło — kiedy żona powróciła do domu.

Mamy tu parę ciekawych egzemplarzy z wypadków masowego obłądzenia: tych kilku mężczyzn, którzy się bezradnie i z przerażeniem walczą z kartą w kącie po sali, było urzędnikami intendencji. Zwarjowali jednocześnie na wieść o przyjeździe jakiejś sejmowej Komisji rewizyjnej.

Ci trzej ludzie kłęczący na ziemi, którzy z taką uwagą badają wnętrza pudełka z trocinami byli niższymi funkcjonariuszami na pewnej małej stacyi w Kresowej... Historia ich obłądzenia jest dość interesująca. Wraz z przyjeźdem do Warszawy na Kresy miał wysłać bagażem walizkę z bielizną; w drugiej walizce upakował złoto i kosztowności, aby je oddać na przechowanie do znajomego. Służący przez omyłkę walizki zamienił i tę z kosztownościami wystawił bagażem na Kresy a walizkę z bielizną zaniósł do znajomego swego pana, na przechowanie. Pan X, przyjeżdżający na Kresy, stacyjkę odbierając walizkę, postanowił sprawdzić jej zawartość. Obecni byli przytem trzej niżsi funkcjonariusze kolejowi. Kiedy pan X otworzył walizkę przekonał się o omyłce służącego. Jednakże wszystkie kosztowności znajdowały się w największym porządku nienaruszone. Zawartość walizki zobaczyli funkcjonariusze kolejowi. Natychmiast zaszła potrzeba wszystkich trzech odwieźć do szpitala warjatów.

Tu jest oddział kobiecy — rzekł doktor gdyśmy weszli do sali na pierwszym piętrze. — Choroby umysłowe kobiet najczęściej powstają na tle tęsknoty, strachu, pożądania czegoś, czy zgody na tle erotyzmem. Ta kobieta siedząca na łóżku zwarjowała w czasie pożaru ze strachu, w obawie o dziecko. Obok niej siedząca panna zwarjowała bez pożaru, również ze strachu lecz w obawie przed dzieckiem. Ta zwarjowała gdyż ją zadużo kochano; tamta znów, że jej wogóle nie kochano.

Tragiczna jest historia tej kobiety, która przed oknem kładzie sobie na głowę koszyk od papieru, tak jakby przymierzała kapelusz. Jest mężatką i była kochającą żoną, co zresztą nie przeszkadzało, że lubiła się stroić. Lecz mąż niedużo zarabiał i nie mógł zaspokoić jej wszystkich potrzeb i fantazji. Kiedyś w magazynie miod obstała sobie kapelusz, który miał być szczytem piękności i oryginalności. Jednak-

że mąż nie mógł dać jej na czas pieniędzy. Modniarka długo czekała, wreszcie kapelusz sprzedała jej serdecznej przyjaciółce. Gdy swą przyjaciółkę kobieta ta zobaczyła w nowym kapeluszu na ulicy... zwarjowała.

Tutaj są separatki — mówił doktor, gdyśmy wyszli z oddziału kobiecego — znajdują się w nich pacjentki o awanturycznym usposobieniu. W tej separacie obok której stoimy mieszka człowiek cierpiący na manję wielkości. Zdaje mu się, że jest pewnym wysokim dygnitarzem wojskowym; otoczenie swoje siłą chce przenieść do oddawania mu honorów wojskowych. Jest bardzo spokojny, możemy więc wejść do niego.

Ledwie weszliśmy do pokojów z krzesła zerwał się wysoki mężczyzna i tupiąc nogami krzychał: „Na haczość stawać! Na haczość! Ja zbawiłem Polskę! Psiakrew, stać na haczość!”

Rzucił się ku nam z wyciągniętymi rękoma, więc dla pewności wycofaliśmy się z pokoju. Z za drzwi jeszcze dochodził do nas jego silny głos „Na haczość! Psiakrew, na haczość!”

Przeszliśmy koło kilku separatek jednakże ja przeznacznie zczygnowałem z odwiedzania niegościnnych lokatorów. Zatrzymałem się przed ostatnim pokojem na drzwiach którego była przybita kartka z napisem „Rezerwowo”.

— Dla kogo ta separatka? — zapytałem. — Te już dość dawno zamówiła rodzina pewnego warjata. Chwilowo jednak nie można go zamknąć, musimy czekać do końca kadencji sejmowej. Jako poseł jest nietykalny...

KONIEC.

skutków małym. Oto często bardzo do restauracji trzeciorzędnych, do piwiarni, handlujących potajemnie wódką — przychodzą małe dzieci z buteleczką, prosząc o kieliszek, dwa wódki dla... ojca. Właściciel sprzedaje, nie podejrzewając, kto tę wódkę wypije.

Okropne to rozpijanie się dzieci warstwy najbiedniejszej winny ukrócić tamtejsze organa policyjne.

POLSKI ALKOHOLOWIZM W CYFRACH.

(k) Na wytworzenie 100 litrów czystego alkoholu 100 procentowego, potrzeba najmniej 18 q ziemiaków i 3 q węgla. W tegorocznej kampanji ma się według uchwały rady spirytusowej wyprodukować 120 milionów litrów czystego alkoholu. Na to trzeba więc będzie zużyć około 21 milionów 300 tysięcy q węgla. Ameryka bogata, nie pozwala sobie na taki zbytek.

ZLIKWIDOWANIE NOWEJ BANDY SZPIEGOWSKIEJ.

(k) Ekspoztura policji politycznej w Głębokiem wpadła na trop bandy dywersyjnej, która stała na usługach sowieców. Banda utrzymywała kontakt z wywiadem sowieckim w Połocku. Aresztowano 15 osób, wszystkich z gminy pogranicznej Prozorogi. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

OSTATNI POWSTANIEC Z 1848 ROKU.

(k) Jak donosi „Polska Zbrojna“, nie ma już wśród żyjących ni jednego uczestnika powstania listopadowego. Pozostał za to przy życiu jedyny uczestnik powstania w r. 1848. W roku ubiegłym mianowicie do wdziału weteranów ministerstwa spraw wojskowych wpłynęło podanie p. Andrzeja Fonroberta, urodzonego w Wielkim Księstwie Poznańskim dn. 29 listopada r. 1831, a więc w pierwszą rocznicę wybuchu rewolucji. Zaiste, Polak w tym dniu urodzony nie mógł chwycić za oręż przy pierwszej okazji, jakoż widzimy go w roku 1849 pod Mierosławskim, jako 17-letniego chłopca, kiedy w potyczce pod Książem bierze udział w walce i zostaje lekko ranny. Dziś ten blisko stuletni starzec najstarszy z żyjących żołnierzy polskich, już „zwyfikowany“, jako weteran podporucznik, otrzymuje ze skarbu przewidziane ustawą uposażenie i mieszka na wsi z liczną rodziną w powiecie bydgoskim. Cieszy się dobrem zdrowiem i do niedawna jeszcze pracował.

WZROST RUCHU OKRETOWEGO W GDYNI.

(k) Do Gdyni nadeszły dwa wielkie parowce francuskie, należące do linii transatlantyckiej. Jeden z nich „La Poleme“ przywiózł towary i pasażerów, a zabiera drzewo. Wogóle komunikacja między Gdynią a Hawrem, została nawiązana i okręty przychodzą regularnie co dziesięć dni. Podobnie również rozwija się ruch okretowy z Danją.

KOLEJKI ELEKTRYCZNE W ZAGŁĘBIU DABROWSKIEM.

(k) Koncesja na budowę dwu linii kolei międzymiastowych: Dąbrowa — Bedzin Sosnowiec i Bedzin — Czeladź sfinansowana jest przez grupę kapitalistów polskich i angielskich. Rozpoczął się dowóz materiałów. Budowa obliczona jest na rok, uruchomienie linii spodziewane jest w początku roku 1916.

Obecnie prowadzone są dalsze układy o koncesje na terenie G. Śląska w celu połączenia tramwajów w Zagłębiu dąbrowskim z górnośląską siecią dojazdowych kolei elektrycznych, utrzymujących komunikację między miastami. Krańcowymi stacjami dąbrowskich tramwajów elektrycznych są: Szopie nice i Huta Laura. Idzie o budowę dwu linii: Sosnowiec — Szopienice i Czeladź — Huta Laura na długość około 7 klm. Cała linja: Dąbrowa — Bedzin — Czeladź — Huta Laura ciągnąć się będzie na długości 26 klm.

GEN. NASTOUPIL BEDZIE WYDALONY Z KRAKOWA.

(k) W swoim czasie donosiliśmy, że Dyrekcja policji w Krakowie przedstawiła władzom wyższym wniosek na wydalenie z granic państwa b. generała austriackiego. Nastąpiła, pełniącego w ostatnich latach wolny światowej funkcje komendanta twierdzy krakowskiej. Jak się obecnie dowiadujemy, wniosek ten zyskał aprobatę władz, wobec czego p. Nastoupil otrzymał polecenie opuszczenia Krakowa do dnia 15 marca b. r. Po-

Tępienie bandytyzmu na Kresach.

TRZY WYROKI SĄDÓW DORAŻNYCH.

Sąd dorażny w Lidzie 26 stycznia br. skazał mieszkańca wsi Gierwielanice Edwarda Gierwielanica, lat 24, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany 19 grudnia 1924 r. podszedł na targu w Lidzie do przybyłych tam w celu sprzedaży fury siana Władysława i Pawła Markiewiczów, okazał im pomoc, pośrednicząc przy sprzedaży siana tego, i namówił ich, ażeby ci zawieźli go w stronę koszar, gdzie on jakoby miał zabrać ubranie swoje i lechać potem z nimi. Po drodze, w odległości 2 kilometrów od koszar, Gierwielaniec nagle uderzył sikięra po głowie Markiewiczów, a gdy 12-letni syn Paweł zbiegł, bił dalej po głowie Władysława Markiewiczza, zadając mu bardzo ciężkie i zagrażające życiu uszkodzenia ciała, następnie rzucił go z wozu w krzaki, rabując mu konia z wozem.

Sąd dorażny w Nieświążu dn. 26 stycznia r. b. skazał Stefana Pileckiego, lat 21, ze wsi Rusowszczyzny, za usiłowanie zabójstwa policjantów, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W celu ujęcia Pileckiego, który poszukiwany od roku za uchylanie się od wojska miał się ukrywać w mieszkaniu Ewy Pileckiej w Rusowaszczyźnie, posterunek policji państwowej w Siniawce wydelegował w dn. 1 stycznia r. b. do wspomnianej wsi Rusowszczyzny 3-ch posterunkowych, z których jeden pozostał przy drzwiach mieszkania Ewy Pileckiej, a dwaj, zapalwszy świece poczeli wchodzić po drabinie na strych. Nagle padły ze strychu w kierunku posterunkowego Stanisława Buchorskiego strzały, od których Buchorski ogłuszony spadł z drabiny do sieni. Posterunkowy Franciszek Owczarek zbiegł niezwłocznie z sieni, ażeby zabezpieczyć wyjście z domu z innej strony, przez

które też Pilecki zbiegł ostrzeliwując się. Dopiero dnia następnego posterunkowy Borkowski zatrzymał Pileckiego, idącego do wsi ze strony pół z nabitym „naganem“ w reku.

(k) Sąd dorażny w Krzemieńcu dn. 26 stycznia r. b. skazał Stefana Łysaka lat 21, ze wsi Olica na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany Łysak, należąc do poza koronowej bandy dywersyjnej Woźniaka, w dn. 18 grudnia 1924 r. na folwarku Wolkowce w bandzie, zaopatrzonej w broń palną, karabiny i granaty ręczne, zapomocą gwałtu, a to przez danie szeregu wystrzałów i rzucenia granatów wybuchowych, zabrał wraz z innymi współwinnymi w celu przywłaszczenia na szkodę dzierżawców tego folwarku Dębickiego, Jaworskiego i Bosackiego, 6 koni, dwie sań i 2 siodła, przyczem Jan Dębicki i służąca jego Anna Łosiecka odnieśli bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Ponadto Łysak tegoż dnia na granicy polsko-rosyjskiej w obrebie pow. Krzemienieckiego usiłował pozbawić życia szeregowca korpusu ochrony pogranicza Marcina Sarniaka, z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych, dając do niego dwa strzały karabinowe, lecz zamiaru swego nie dopiął, wskutek okoliczności od woli jego niezależnych, a mianowicie chybienia z powodu ciemności nocnych.

Wszyscy trzej skazani wnieśli prośbę o ulaskawienie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił jednak nie skorzystać z przyśługującego mu prawa łaski wobec czego w r. b. nad skazanymi w dn. 27 stycznia r. b. wykonano.

Z historii stałych szykan gdańskich.

KOMPETENCJE POLSKIEJ POLICJI KO LEJOWEJ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

(k) Poseł polski do sejmu gdańskiego Langowski porusza w „Gazecie Gdańskiej“ z dnia 26 b. m. zasadniczą sprawę uprawnień polskiej policji kolejowej na kolejach obszaru wolnego miasta Gdańska w związku z konfliktem, który zaszedł mniej więcej przed półtora rokiem na dworcu gdańskim. Przybył wtedy do Gdańska po dokonanych w Tczewie czynnościach urzędowych, polski urzędnik kolejowy, któremu przysługiwał charakter polskiego kolejowego urzędnika policyjnego, albowiem był kontrolerem dyrekcji kolejowej. Na dworcu gdańskim doszło do kolizji z policjantem gdańskim, w następstwie czego policjant gdański, mimo oporu, zaarrestował urzędnika polskiego przemocą i ściągnął go do dworcowego posterunku policyjnego mieszczącego się w hali na dworcu. Stąd odtransportowano polskiego urzędnika na główny odwach policyjny, gdzie zatrzymał go przez całą noc w areszcie i dopiero nad ranem zwolniono. W dalszym ciągu tej sprawy nastąpiło dochodzenie karne, przeciwko urzędnikowi polskiemu i oskarżono go o opór stawiony władzy państwowej, oraz o obrażenie urzędnika gdańskiego. Gdański sąd powiatowy wydał wyrok uwalniający, ze względu, na nieładne przeniesienie do kompetencji reprezentantów 2 odrębnych władz policyjnych. Prokuratura gdańska zgłosiła ze swej strony apelację do wyższej instancji, stojąc na stanowisku, że w sprawie kompetencji władz policyjnych urzędników polskiej dyrekcji kolejowej na terenie wolnego miasta Gdańska nie przysługuje wykonywanie żąd-

nych praw suwerennych. Oskarżony zatem podlega karze, jeżeli sprzeciwi się aresztowaniu go przez policjanta gdańskiego. W myśl wywodów prokuratury gdańskiej okregowy sąd gdański zniósł wyrok pierwszej instancji, zasadzając oskarżonego na karę pieczętną. Oskarżony złożył przeciwko temu wyrokowi apelację, która najwyższy sąd gdański odrzucił, potwierdzając wyrok drugiej instancji oraz stwierdzając, że policja gdańska, powołana do przestrzegania porządku publicznego, wykonywała swoje zadanie samodzielnie, niezależnie od polskiej policji dworcowej.

W związku z tem należy podkreślić, że wolne miasto Gdańsk, które w całości pozostało w mocy ustawodawstwa pruskiego, a zatem także i dawniejsze polskie prawo pruskie, polegające na orzeczeniu najwyższego sądu administracyjnego w Berlinie, zostało pociągnięte w wymienionym wypadku zupełnie bezprawnie. Stanowisko zajęte przez sady gdańskie, jest sprzeczne z obowiązującym na obszarze wolnego miasta ustawodawstwem, poddalając władze policyjne na obszarze kolejowym osobnej policji kolejowej, oraz z orzeczeniem wysokiego komisarza Ligi Narodów, oddającym Polsce wraz z kolejami wolnego miasta także policyjnemu władze kolejowej. Wyrok gdańskiego sądu najwyższego godzi w samą policję dworcową polską, czyniąc ją zupełnie iluzoryczną. Motywacja tego kroku jest taka sama jak zawsze, a mianowicie: suwerenność wolnego miasta Gdańska, a dla Polski tylko uprawnienia gospodarcze.

dobno p. Nastoupil zabiega o cofnięcie tego nakazu za pośrednictwem poselstwa czeskie go w Warszawie.

„Feldmarschalleutnant“ Nastoupil w sierpniu 1914 r. był dowódcą dwuzłazki w czasie bitwy pod Kraśnikiem, gdzie pułki krakowskie i wadowickie, rzucone na baterie rosyjskie, wyginęły niemal doszczętnie. Po tej kampanji przeniesiono „ekscelencję“ Nastoupila do „Hinterlandu“, gdzie po pewnym czasie został dowódcą twierdzy w Krakowie. Po przewrocie p. Nastoupil nie szukał już dalszej kariery wojskowej w Czechosłowacji, lecz pozostał w Krakowie i stał zamieszka-

na Salwatorze. W tym czasie p. Nastoupil i jego rodzina mieli szereg zatargów z sąsiadami na tle obrazy państwa i narodowości polskiej.

WYSTAWA POLSKA W PARANIE.

(S) Według telegramu z Kurtywyby (Parana-Brazylja). Prezydent stanu Parana urzędując otworzył wystawę artysty malarza Ignacego Pieńkowskiego, profesora akademii sztuk pięknych w Krakowie. Na otwarciu był obecny konsul polski p. Zbigniew Miszke. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Odnalezienie zabytków sztuki w Kanadzie.

KTO JEST WŁAŚCICIELEM OBRAZÓW?

§) W tych dniach nadeszła z Kanady do Londynu i Paryża bardzo sensacyjna wiadomość. W miasteczku Windsor prowincji Ontario (Kanada) tamtejsza policja odnalazła w mieszkaniu pewnego antykwariusza kilka bardzo cennych obrazów.

Właściciel tych obrazów nie umiał wytłumaczyć funkcjonariuszom policji w jaki sposób doszedł do posiadania tak cennych dzieł sztuki co też wzbudziło zrozumiałe podejrzanie i antykwariusz został aresztowany a znalezione u niego obrazy zostały dostarczone do urzędu śledczego.

Policja tak paryska jak i londyńska zajęły się więc rozwiązaniem tej zagadki do kogo mogą należeć odnalezione w Kanadzie obrazy, pomiędzy którymi na szczególną uwagę zasługują bardzo wartościowe: „Chrystus w sierniowej koronie” Velasques'a i „Judyta” pendzla Murillo. Oprócz tych obrazów znajdują się jeszcze dwa małe obrazki Rubensa i jeden Rembrandta.

Jak donoszą władze śledcze kanadyjskie obrazy te są powycinane z ram i przyletem bardzo nieczłowiecznie. Tak np. jeden z „Rembrandtów” jest mocno uszkodzony, gdyż został przecięty, jednakże jest nadzieja, że uszkodzenie te będzie można naprawić

i ten cenny zabytek sztuki holenderskiej zostanie ocalony dla potomności.

Policja angielska jest tego mniemania, że obrazy te zostały skradzione przed wielu laty z prywatnych zbiorów jakiegoś angielskiego arystokraty. Przypuszczenie to jednak nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, gdyż o ileby tak było w rzeczywistości to na samą wieść o odnalezieniu obrazów zgłosiłby się napewno prawny właściciel, a tym czasem dotychczas nikt się nie pojawił po odbiór tych cennych dzieł sztuki.

Więcej prawdopodobieństwa posiada przypuszczenie paryskiej policji, która twierdzi, że obrazy te pochodzą z Wiednia lub Petersburga, gdzie zostały skradzione z pałaców dawnych władców.

Tak w jednym, jak i drugim mieście od roku 1918 zginęło bardzo dużo cennych zabytków sztuki, na ślad których nie można było dotychczas natrafić; możliwe więc jest, że i odnalezione w Kanadzie obrazy pochodzą z tych kradzieży.

Wspomniane obrazy mają być przywiezione z Kanady do Londynu, gdzie rzeczoznawcy zajmą się szczegółowym ich zbadaaniem i odnalezieniem właścicieli. Do tego zaś czasu sprawa tajemniczych obrazów została jeszcze nie wyjaśniona. (ik.)

Uczony niemiecki złodziejem.

SZCZEGÓŁY KRADZIEŻY POPĘLNIONYCH PRZEZ HISTORYKA NIEMIECKIEGO.

§) Nadchodzące dalsze szczegóły o nietykalnej kradzieży starych dokumentów z archiwów, uprawianej przez sławnego i cenionego historyka niemieckiego d-ra Karola Haucka, o którego aresztowaniu donosiliśmy.

Dr. Hauck jest najpoważniejszym znawcą i badaczem historii wieków średnich w Niemczech. Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu jego przy ulicy Halleschesstrasse, na skutek zawiadomienia nadesłanego policji, iż profesor Haucke sprzedaje dokumenty historyczne wielkiej wartości, które wykradał z różnych rządowych archiwów. Wraz z Hauckiem aresztowano również niejakiego Hohenlochera, który był pośrednikiem Haucka w sprzedawaniu tych dokumentów. Kradzież wyszła na jaw w następujących okolicznościach: Jedną z wielkich sal licytacyjnych pozostała do zbieraczy katalog, w którym zaznaczono, iż na licytacji sprzedawane będą autografy i fotografie monarchów niemieckich. Jeden z takich katalogów dostał się w ręce dyrektora rządowego archiwum wiedeńskiego. Skonstatował on, że dokumenty przeznaczone do sprzedawania przez licytację, są bezsprzecznie własnością tego archiwum. Zarządzono bezwzględnie

nie rewizję i przekonano się o braku wielu ważnych dokumentów historycznych. Dyrekcja zawiadomiła o wszystkim policję, która rozpoczęła śledztwo.

Doktor Hauck został wezwany na badanie. W pierwszej chwili przeczył wszystkiemu, ale w końcu przyznał się do kradzieży. — Pracował on od kilku lat nad wydaniem obszerniej historii Niemiec, a będąc ogólnie znanym i poważanym, miał dostęp do wszystkich archiwów niemieckich i zagranicznych. Pozwalano mu nawet pracować wieczorami. Hauck korzystał z tego pozwolenia, by okradać archiwa. Podczas rewizji u niego znaleziono tak olbrzymi materiał, że musiano sprowadzić dwa automobile ciężarowe do zabrania skradzionych dokumentów. W Niemczech okradł on archiwum Hohenzollernów oraz archiwa: berlińskie, wiedeńskie, monachijskie i hanowerskie. Z zagranicznych: londyńskie i amsterdamskie, a nawet watykańskie. Posiadał on wprost bezcenne dokumenty jak fotografie, listy, nuty i t.d. Dużą część wartościowych dokumentów sprzedał Haucke przy pomocy Hohenlochera różnym zbieraczom. Pomiędzy skradzionymi przedmiotami znajduje się przepiękny złoty dzwonek, zabrany z archiwum watykańskiego.

Zbrodnia wykryta po 10 latach

LIST ANONIMOWY DOPRO WADZIŁ DO TEGO.

§) Temi dniami wykryto mord, który wydarzył się w Amsterdamie przed 10 laty. Sprawa została poruszona przez szereg listów anonimowych, pisanych z różnych miejsc przez jedną i tę samą osobę. W listach tych wskazywano pewien dom w Amsterdamie, gdzie przy kopaniu natrafiono na zwłoki zaginionego od roku 1915 kupca, handlującego oliwą. Jednocześnie podejrzenie o dokonaniu mordu padło na ówczesnego właściciela wskazanego domu, który został aresztowany i po początkowym wypieraniu się mordu, przyznał się wreszcie do jego wykonywania.

Sprawa ta przedstawia się jak następująca: 22-go października 1915 r. pewien kupiec doniósł władzom policyjnym, że handlujący oliwą Busch, mimo swej punktualności, nie zjawiał się na zapowiadanej konferencji i zniknął wogóle bez śladu. Miał wówczas przy sobie 12,000 guldenów holenderskich, należących do syndykatu handlowego, prowadzącego handel z Niemcami. Dochodzenia policji nie stwierdziły, że Busch w krytycznym dniu około godziny 8 wieczór opuścił mieszkanie przedsiębiorcy budowlanego p. M. Przetraszono ten dom, a w szczególności garaż, przebudowany na fabrykę mydła, ale nie zna-

leżono nic podejrzanego.

Przedsiębiorca ów budowlany M. zbankrutował w kwietniu tegoż roku i żył w bardzo trudnych pod względem materialnym warunkach. Ten szczegół jednak nie wystarczył do wystąpienia przeciw niemu. W następnych latach powodziło mu się bardzo źle i musiał on wreszcie dom ten sprzedać na licytacji. Dom nabyło pewne товарищество акcyjne, które urządziło tam swoje biuro. M. otrzymał od owego товарища 1,000 guldenów pensji rocznej, oraz bezpłatne mieszkanie za administrację domem i inkasowanie czynszu. Przy robieniu obliczeń okazało się, że sprzeniewierzył on 1,700 guldenów. Wypowiedziano mu posadę i kazano opuścić służbowe mieszkanie, a w czasie, gdy prawował się o to sadownie M. pewnego dnia zjawił się uzbrojony w browning i noż kuchenny w biurze dyrektora товарищества акcyjnego i zażądał podpisania oświadczenia, iż M. znów otrzymuje na trzy lata posadę administratora domem oraz 1,000 guldenów.

Dyrektor chciał pośpieszyć do telefonu, aby wezwać pomoc, ale M. przeszkodził; rzucił telefon na podłogę obalił następnie dyrektora, i zadał mu w głowę kilka ran, wołając:

— Musisz zginąć. Twój grób już jest wykopany i trumna jest przygotowana.

Dyrektorowi jednak udało się uwolnić z rąk napastnika i powstać z podłogi, wówczas M. padł przed nim na kolana i począł go błagać, aby miał litość na nim, ze względu na żonę. Dyrektor dał wówczas napastnikowi 100 guldenów i opuścił biuro, mając przy sobie 15,000—20,000 guldenów, które właśnie wpłynęły do kasy.

Zbankrutowany przedsiębiorca budowlany osiedlił się następnie wraz z rodziną, składającą się z żony i trojga dzieci w Egmond. Tam próbował on różnych przedsiębiorstw i zaciągnął wiele długów, spłaconych częściowo przez jego teścia, bogatego chłopca z Purmerend. U teścia tego znaleźli wreszcie pomieszczenie żona i dzieci. M. zjawiał się u nich od czasu do czasu, ale tylko wówczas jeżeli potrzebował pieniędzy. Po śmierci teścia M. zamieszkał dla gospodarstwa. Wszyscy robotnicy porzucili gościa, gdyż nie mogli dojść do ładu z M., a w końcu i stara teściowa opuściła ten dom i zamieszkała w innej miejscowości. M. od tej pory zamieszkał ze swą rodziną w obszernym budynku, ale nikt nie wiedział z czego żył.

Mnie więcej przed czterema miesiącami policja w Hadze otrzymała list anonimowy, że morderca zamordowanego niedawno niejakiego Wilsmana jest tą samą osobą, z której ręką zginął wspomniany wyżej Busch. Brak było wszelkich dalszych wskazówek, tak, że śledztwo nie wydało jeszcze wówczas żadnego rezultatu. Drugi list anonimowy mówił już coś więcej. Autor jego pisał, że jeżeli znacznie się kopać pod podłogą garażu domu, należącego dawniej do wspomnianego przedsiębiorcy budowlanego, to bez wątpienia natrafi się na zwłoki zaginionego Buscha. Jednocześnie autor anonimowy zaznaczył, iż M. jest ówym zbrodniarzem.

Aresztowano też go w Purmerend, ale zapierał on się zbrodni, nawet wówczas, gdy pokazano mu śmiertelne szczątki Buscha.

Obecnie policja amsterdamska znów otrzymała list anonimowy, którego autor prosi, aby nie starano się go odszukać, gdyż nie chce być w tę sprawę wmieszany. Ponieważ do ukrycia zwłok pod podłogą M. musiał mieć jakichś współników, przeto w tym kierunku właśnie toczy się dalsze śledztwo. Od ludności nanływa obecnie mnóstwo doniesień, wiążących nazwisko M. z różnymi niewłaściwymi dotychczas zbrodniami. Policja wszystkie te doniesienia bierze w poważną uwagę przez siebie śledztwo pod uwagę.

Morderca wykryty przez wróżkę.

Z Berlina donoszą o fackie wykrycia mordercy, którego dokonała policja przy pomocy kobiety, z kart wróżacej. W danym wypadku dopomogła policji nie jej „okultystyczna wiedza” lecz poprostu zeznanie, odnoszące się do osoby, która zasięgała jej porady. Sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Jesienią ubiegłego roku został zamordowany właściciel dóbr pod Eberswalde, niejaki Heymann, w ten sposób, że naprzd go zastrzelono, a potem spalono jego zwłoki w szopie, stojącej w polu, którą podpalamo.

Pierwsze podejrzenia policji o dokonanie tego strasznego czynu padły na żonę zamordowanego i rządzącą w jego majątku, Marquarta. Niebawem atoli uwolniono podejrzanym z aresztu śledczego dla braku dowodów.

Tymczasem doszło do wiadomości policji, że żona Heymanna na kilka dni przed jego zamordowaniem zgłosiła się do pewnej wróżki w Eberswalde, która przepowiedzieć miała jej z kart, że mąż zostanie wkrótce zamordowany.

Heymannowa nie mogła ukryć swej radości z powodu tej przepowiedni, a nawet zapytała wróżkę, czy nie mogłaby przyspieszyć tego wydarzenia?

Następnie dowiedziała się policja, że parę dni temu Heymannowa, powodowana jakąś obawą, udała się do wróżki i ofiarowała jej znaczniejszą kwotę pieniędzy, byle tylko nie wspominała nikomu, że w roku ubiegłym zasięgała u niej porady.

Na podstawie tych danych aresztowano ponownie Heymannową i rządzącą, który odrazu zaczął mówić, że w odpowiedziach i niebawem przyznał się, że zastrzeliwszy Heymanna, następnie jego zwłoki spalił w szopie.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, milicją do żony chlebobawcy była motywem zbrodnego czynu rządzący.

PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

Targ w Grudziądzu zamiast w Gdańsku.

(—) Do min. przemysłu i handlu nadeszło zawiadomienie o czynnionych przygotowaniach przez sfery gospodarcze w Grudziądzu zorganizowania wielkiej pomorskiej wystawy przemysłowo-handlowej w Grudziądzu, w międzyczasie do 26 lipca b. r.

Targ grudziądzki odbędzie się pod protektoratem wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka. Pomorskie sfery gospodarcze w związku z niepowodzeniem targów gdańskich oraz przeniesieniem się punktu ciężkości życia gospodarczego na miasta pomorskie przywiążą do wystawy grudziądzkiej wielkie znaczenie.

Niezawodnie ci kupcy i przemysłowcy polscy, którzy w targach gdańskich ze zrozumu miałyby względów udziału nie weźmą, inicjatywę Grudziądza odpowiednio wykorzystają.

NA LINII KOLEJOWEJ KUTNO — STRZAŁKOWO.

(—) Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec dokonania częściowej rekonstrukcji toru na linii Kutno—Strzałkowo i możliwości wskutek tego przyspieszenia biegu pociągów osobowych na tej linii, pociągi wskazane poczynając od 1 lutego r. kursować będą według zmienionego następującego rozkładu: Poc. nr. 1311 Kutno odj. 6.50. Strzałkowo przyj. 11.19. Poznań przyj. 13.50 Poc. nr. 1312 Poznań odj. 14.25. Strzałkowo odj. 17.00 Kutno przyj. 20.40. Poc. nr. 1313 z wagonami bezpośrednio komunikacji Warszawa — Poznań odj. z Warszawy poc. nr. 411 o godzinie 7.10 z Kutna odj. 11.10. Strzałkowo przyj. 15.07. Poznań przyj. 17.41. Poc. nr. 1314 Poznań odjeżdża 22.30 Strzałkowo odj. 0.45. Kutno przyj. 4.30 skomunikowany z poc. pospiesznym nr. 404 do Warszawy przyj. 7.30 i z poc. osobowym nr. 414 do Warszawy przyj. 9.48. Poc. nr. 1315 (obecny poc. nr. 1352) Kutno odj. 3.15. Strzałkowo przyj. 6.50 skomunikowany w Kutnie z poc. pospiesznym nr. 403, odj. z Warszawy 23.45 i z poc. osobowym nr. 415 odj. z Warszawy 23.00. Poc. nr. 1316 (obecny poc. nr. 1352) z wagonami bezpośrednio komunikacji Poznań — Warszawa, Poznań odj. 7.45. Strzałkowo odj. 10.28, Kutno przyj. 14.15 do Warszawy, poc. nr. 416 przyj. 17.55.

WZROST PRODUKCJI ROPY W GRUDNIU R. UB.

(—) Produkcja ropy, marki Boryslawskiej dosięgła w ubiegłym miesiącu rekordowej za trzy ostatnie lata cyfry 4547,58 cystern po 10 tonn tj. o 600 wagonów więcej, niż w roku 1923 (3925,20) i o 1140 wagonów więcej, niż w roku 1922 (3406,36 oraz o 500 wagonów więcej, niż w listopadzie 1924 roku (4037,49).

Złożyły się na to dowiercenie nowych szybów, podniesienie się produkcji kopalni Pax która po wyinstrumentowaniu tłoku i lekkim pogłębieniu otworu, z 3 wagonów podniosła się na 13 wagonów dziennie, oraz lekka zima, nie wymagająca wielkich kosztów opałowych, jako też dowiercenie się większych gazów na kilku szybach, oraz sprowadzenie przez firmę Gazolina gazu z Deszowy koło Stryja, wobec czego ropy pod koltami prawie wcale nie spalono, bo ilość gazów była wystarczająca.

Wskutek nowych dowierceń ropy i gazów w końcu grudnia r.z., zdarzył się Boryslawiu fakt od końca wojny niebywały, mianowicie nadmiar gazów, których znaczna ilość, równa mniej więcej produkcji gazowni warszawskiej, idzie obecnie w powietrze z powodu braku nabywców i zapotrzebowania.

Przeciętna dzienna produkcja w grudniu r. z., wyniosła 146,69 wagonów. Produkcję tę odtkoczyły następujące towarzystwa tłoczni - transportowe: Petrolea 2365,85 wag. Fanto 262,02, Montany 421,38, Limanowa 43,36, Galicja 678,64 i Karpaty 776,33 wag.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 28 stycznia 1925 r

GOTÓWKA.

Dolary 5,17

DEWIZY.

Londyn 24,97—24,958

Nowy Jork 5,185

Paryż 28,21

Praga 15,48

Szwajcaria 106,22

Wiedeń 7,305

Stokholm 140,025

Włochy 21,79

Pożyczka Konwersyjna 4,40—4,51

Pożyczka Dolazowa 3,58

Potrzeba kredytów długoterminowych i powiększenia środków obiegowych.

(—) Już niema chyba takiego zakątka w naszym kraju, gdzie kryzys gospodarczy nie dałby się we znaki. Sprawa ta jest komentowana, w najrozmaitszy sposób. Jedni twierdzą, że mamy złą organizację pracy wskutek czego nasz bilans handlowy jest ujemny. Drugi to zło przypisują politycznym względom, wskutek czego nie otrzymujemy dotychczas dostatecznej pożyczki zagranicznej. Są jednak i tacy, zastrzegający zdaje się najprędzej na przyznanie im słuszności, którzy twierdzą, iż najgłówniejszą przyczyną tego ciężkiego kryzysu tkwi w braku środków obrotowych w kraju, bez których nie można myśleć o poprawie i rozwiązaniu innych zagadnień. I istotnie, jeżeli całą tę sprawę zilustrujemy w cyfrach, to się przekonamy, że to jest najracjonalniejszy pogląd.

Wszystkiego posiadamy 550 milj. złotych papierami i 150 milionów złotych bilonem, czyli razem 700 milionów złotych. Z tego musimy koniecznie odliczyć 200 milionów złotych to jest te sumę, która zawsze leży nieruchoma w rozmaitych kasach i u prywatnych ludzi (licząc mniej więcej 8 milionów ludności po 25 złotych), tak że pozostają nam w obrocie 500 milionów złotych. Wobec tego, że budżet nasz sięga 2 miliardów złotych zatem dla pokrycia budżetu musimy temi środkami obrotowymi obrócić 4 razy do roku. Obliczając mniej więcej konsumpcję społeczeństwa po 50 złotych na jednostkę miesięcznie otrzymamy sumę 16 miliardów 800 milionów rocznie, czyli jakies 33 razy musimy obrócić naszymi środkami w roku żeby zaspokoić potrzeby społeczeństwa. Doliczając do tego te 4 razy, które idzie na pokrycie budżetu otrzymujemy cyfrę 37 i tyle razy t. j. mniej więcej co 10 dni musielibyśmy obrócić naszymi środkami obrotowymi gdybyśmy obracali pełną sumą 500 milionów złotych, ale niestety suma ta zmienia się jeszcze na naszą niekorzyść, ponieważ w tych 500 milionach złotych mieszczą się jeszcze pensje wszelkiego rodzaju urzędników, które wynoszą około 200 milionów złotych miesięcznie i suma ta na pewien czas przed wypłatą musi już leżeć przygotowana w odpowiednich kasach, a następnie urzędnik otrzymawszy swoją pensję nie może jej w ciągu 10 dni wydać, bo pozostałe 20 dni w miesiącu musiałby głodować i siłą konieczności musi rozłożyć tę pensję na całe 30 dni tak, że szybkość obrotu pieniężnego i z tego tytułu musi być jeszcze zwiększyć i prawdopodobnie mniej więcej co 7 dni wypadnie nam obrócić naszymi środkami obrotowymi. Tu możnaby się spotkać z zarzutem, że przecież ilość środków obrotowych powiększa się przez weksle, i do pewnego stopnia zarzut ten byłby słuszny: gdyby te weksle istotnie kursowały z rąk do rąk i dopiero w ostatnim momencie były realizowane, ale niestety jest trochę inaczej. Weksle obciążają Bank Polski t. j. złotego, bo obieg mają tylko te weksle, które mogą być natychmiast oddane do banku i można za nich otrzymać pieniądze, tak że one właściwie służą nam jako środki do wydostania pieniędzy z Banku Polskiego i jeżeli można byłoby im poza tym przyznać jakąś zasługę w powiększeniu ilości środków obrotowych, to w każdym razie tak nieznaczna, że możemy się z tem nie liczyć, tembardziej, że teraz wobec ogromnej ostrożności w przyjmowaniu weksli, z powodu stałego powiększania się czarnej listy protestowców oraz zwiększania się ilości upadłości. Czy taki szybki obrót pieniędzmi jest możliwy pozostawiamy to rozważać czytelników i przejdziemy do zastanowienia się nad ujemnością bilansu handlowego. Jeżeli wzorując się na Francji, która jest liczebnie o jedną trzecią większa od nas, rozporządza 8,5 miliardami złotych stwierdzamy, że tak szybki obrót pieniądzem jest absurdem to tem samem otrzymamy odpowiedź i co do bilansu handlowego. Społeczeństwo nasze, jakkolwiek w ostatnich czasach potrzeby swoje ogranicza do minimum, to jednak tych potrzeb nie może zlikwidować zupełnie, a tymczasem przy tych środkach obrotowych i zupełnem nieistnieniu kredytów długoterminowych przemysł prosperować nie może. Stan ten doprowadza do takich naprzykład pa-

radoksów, że znana cukrownia „Lućmierz“ ogłasza niewypłacalność posiadając aktywa kilkakrotnie przewyższające stan pasywów.

Wiele było projektów traktujących o środkach na usunięcie zła podawanych Panu Ministrowi Skarbu w tym względzie, niestety jednak żaden nie przemówił do przekonania a można śmiało powiedzieć, że były między nimi projekty rzeczowe i w zupełności realne. W tych dniach rozesłany został do wszystkich posłów w formie list otwarty do Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Władysława Grabskiego, napisany przez p. Machlejdę. Autor podkreśla tę samą przyczynę (t. j. brak środków obrotowych u nas w kraju) naszej niedoli. Jednocześnie jak i poprzednicy jego zwraca uwagę na nasze bogactwa realne, które proponuje wyzyskać jako ekwiwalent złota na zabezpieczenie pieniądza. Opierając się na doświadczeniu i praktyce Towarzystw Kredytowych, iż 30 procent nominalnej wartości realności równa się ekwiwalentowi złota i obliczając nasz majątek realny na 30 miliardów, stwierdza że posiadamy w postaci realności 27 miliardów ekwiwalentu złota. Uwzględniając zadłużenie nasze, które mniej więcej dosięga 20 procent, pozostaje do dyspozycji 10 procent t. j. 3 miliardów ekwiwalentu złota.

Proponuje zatem autor tego listu, aby każdy, mający jeszcze część hipoteki wolnej od długu, miał prawo na tą sumę, na jaką może się zadłużyć, zakupić akcje Banku Polskiego, pokrywając należność za te akcje wekslami zabezpieczonymi kaucją hipoteczną. Akcje te pozostawałyby w Banku Polskim, a nabywca tych akcji otrzymywałby 70 procent w stosunku do wartości akcji gotówką t. j. złotem wydrukowanymi na podstawie z lombardowanych akcji oraz weksli zabezpieczonych kaucją hipoteczną.

Po zaplaceniu długu nabywca akcji dostawałby je. Projekt ten nie sprzeciwia się statutowi Banku Polskiego, bo w myśl tegoż statutu artykułu 52 i 55 ilość złotych nie mająca zabezpieczenia w złocie i walutach wysokocennych może być również zabezpieczona dobrami wekslami, za jakie bezsprzecznie można uważać weksle zabezpieczone kaucją hipoteczną. Jedynie co może nadawałoby się do zmodyfikowania, to mianowicie to, że przy technicznym przeprowadzeniu tej kombinacji niezbędna jest pewna rutyna i doświadczenie, które to zalety muszą posiadać przez swoją długoletnią praktykę Towarzystwa Kredytowe, a zatem zamiast sporządzania aktu kaucyjnego zabezpieczającego weksle, praktyczniej byłoby te weksle zabezpieczyć listami zastawnymi Towarzystw Kredytowych przyczem odciażyłoby się Bank Polski o wielu kłopotliwych zabiegów, jak naprzykład przy ustalaniu wartości realności, następnie kwestje asekuracyjne, a jednocześnie uzyskałoby się tą korzyść, że w miarę nasycenia rynku gotówką i gromadzenia się oszczędności, te listy zastawne, jak to było przed wojną, byłoby doskonałym materiałem dla lokaty oszczędności społeczeństwa.

Projekt ten może trochę w innej formie być już przed kilku miesiącami wysuwany, ale jak widzimy nie został zrealizowany. Następnie był wysunięty jeszcze inny projekt polegający na rozwinięciu ustawy czekowej w ten sposób, aby Bank Gospodarstwa Krajowego miał prawo pod zastaw listów zastawnych Towarzystw Kredytowych wydawania swoich czeków, które miałyby prawo obrotu i były traktowane narówni ze złotem. Pobierane procenty od tych czeków szłyby na zakup złota i walut wysokocennych i tym sposobem czeki te amortyzowałyby się i po pewnym czasie zostałyby zastąpione złotymi.

Należy się spodziewać, iż nareszcie dojdziemy do przekonania, że pozostawać w tych warunkach dłużej nie możemy, jak również przestaniemy się ludzi co do osiągnięcia dostatecznej pożyczki z zagranicy i jeden z tych projektów, czy też jakiś inny równoznaczny z nimi zostanie zrealizowany, a czemprędzej to nastąpi tem mniej ofiar i strat społeczeństwo i kraj poniesie.

P. W.

Pożyczka Złota 7,30—7,40

Pożyczka Kolejowa 8,80—9,00

Tendencja mocniejsza. Dolary słabiej.

AKCJE.

Banki: Dyskontowy 6,70—6,85 Handlowy 5,45—5,65 Dla H i P. 0,90—1,00 Zachodni 1,75 Zjedn. Ziemi 1,50 Spółek Zar. 9,50 Sole 4,20 Grodzisk 0,63 Puls 0,55 Zgierz 1,20—1,25—1,20 El. Dąbr. 1,00 Elektryczność 2,25—2,45 Siła 0,40—0,41—0,40 Chodorów 5,10 Czersk 0,65—0,70 Częstocice 2,30 Gosławice 2,20—2,15 Michałów 0,53—0,54 Cukier 3,75—3,55 Firlej 0,40—0,45 Lasy

0,15 Węgiel 3,20—3,30—3,25 Norblin 1,85—1,90 Cegielski 0,73 dr 0,70 (1000 sztuk) Fitzner 4,40 Lilpcp 0,76—0,75—0,76 Modrzejów 4,85—4,75 Norblin 0,88—0,78—0,80 Ostrowice 0,25—7,00—7,20 Parowozy 0,58—0,55—0,60 Rudzki 1,38—1,40—1,38 Starachowice 2,15—2,04—2,09 Trzeźbina 0,66 Ursus 1,85 Zieleniewski 9,75—9,60 Załęcze 20,50—20,75—20,25 Żyrardów 13,00—12,85—12,95 Borkowski 1,15—1,18 Haberbusch 6,15 Spirytus 3,05 Pustelnik 1,05 Cmielów 0,65 Majewski 10,75

Tendencja: utrzymana, kursy naogół utrzymane w granicach dnia wczorajszego.

ZYGZAKI.

Ludzkie fenomeny w P.K.U.

Załatwialem pewne kwestje dotyczące mej woj skowości w Powiatowej Komendzie Uzupelnień. Oficer udzielał wyjaśnienia długiemu „ogonkowi” interesantów”. Przedemną stał żyd w chalcie o długiej czarnej brodzie, sądząc z wyglądu liczący dobrą czterdzielkę. Oficer zbliżył się do niego udzielając objaśnienia. Starozakonny obywatel został wezwany w sprawie odroczenia wojskowego. Sprawdzanie personalji. Według dokumentów obywatel ten urodzony jest w roku 1900. Data powiedziana głośno przez żyda wywołała sensację w tłumie, oficer widać przyzwyczajony do tych dziwnych wybrzków natur wśród narodu wybranego zbytnio się nie zdziwił tylko nawiasem zauważył że rozmówca wygląda na 40 lat. Przy dalszem odbytywanju personalji od młodocianego rekreta dowiedziałem się że ten posiada czworo dzieci z których najstarsze liczy 6 lat.

Załatwiając swoją sprawę zwróciłem się do jednego z oficerów w Komendzie komunikując mu o tym dziwnym fenomenie jaki przed chwilą widziałem. Oficer się nie zdziwił; oświadczając że tego rodzaju typy przedwcześnie postarzałych obywateli starozakonnych widuje się dziesiątki i wiadze wojskowe nic na to nie poradzą „Łatwiej jest—powiedział poznać wiek konia, po zębach, lub wiek dębu po konarach niż określić prawdziwy wiek żyda”. Są co prawda specjalne komisje lekarskie ale te nie wiele pomagają.

Wychodziłem przypadkowo z Komendy ze wspomnianym obywatelem starozakonnym. Przed bramą oczekiwał na niego wyrostek, licząc z wyglądu, osmnastoletni. Podszedł do mego towarzysza ze słowami: „Nu, tato; wusy dues”.

Był to więc jego szesnaoletni syn. Prawdopodobnie dopiero jako poważny patriarchy rodu zostanie poborowym.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 29 stycznia Franciszka Sal. Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza otwarta codziennie od 10—23. Koncerty radiofoniczne codziennie od 12—15 i od 16—23.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

Widowiska.

Teatr Miejski „Tajemniczy Pan”

Teatr Popularny „Bolszewicy”

„Luna” „Nibelungi”

„Casino” „Dzwonnik z Notre Dame”

„Odeon” „Jiskor”

Grand-Kino „Złodziej miłości”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Krew na piasku”

Kino „Corso” „Bogini dżungli”

Kino „Resursa” „Znak na drzwiach”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla młodzieży „Dramat na dnie morskiem”

dla dorosłych „Dante Alighieri”

Cyrk Ciniselli Program Nr. 9.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Dzień 2-go lutego w szkołach.

W dniu wczorajszym w Kuratorium Kierownik Wydziału Szkolnictwa p. Czapczyński poinformował wszystkie szkoły, że zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na zasadzie nadzwyczajnych pełnomocnictw o ograniczeniu dni świątecznych — dnia 2 lutego będą czynne wszystkie szkoły na terenie łódzkim. (pap)

— Akcja dożywiania dzieci szkolnych.

Pragnąc powiększyć ilość dożywianych dzieci w szkołach powszechnych, Magistrat — na wniosek delegacji Wydziału Opieki Społecznej postanowił zreorganizować akcję dożywiania. Zamiast obiadów, do wożonych kuchniami połowem, dzieci otrzymać będą mleko (1-4 litra) cukier i bułki. Według badań laboratoryjnych, wartość odżywcza tego posiłku jest wyższa, niż wydawaných dotychczas porcji obiadowych, koszt administracyjny zaś przy tym systemie

Otwarcie wystawy higienicznej

„Czystość to zdrowie”.

W dniu wczorajszym w nowym miejskim gmachu w parku im. H. Sienkiewicza została otwarta wystawa higieniczna p. n. „Czystość to zdrowie”.

O godz. 11-ej przed poł. zebrali się przedstawiciele władz samorządowych z p. prezydentem miasta M. Cynarskim i p. wiceprezydentem inż. Wojewódkim na czele, radni miejscy, przedstawiciele Kuratorium Szkolnego z p. dr. Jaroszem na czele, lekarze z p. dr. Skalskim, przedstawiciele władz państwowych oraz liczne grono zaproszonych gości.

Pierwszy zabrał głos p. prezydent miasta, M. Cynarski, który w swem przemówieniu wskazał na ciężkie warunki higieniczne mieszkańców m. Łodzi, gdzie wskutek tego grasują rozmaite choroby zakaźne, Samorząd Miejski, dążąc do zniszczenia zła tworzy sekcje do walki z poszczególnymi chorobami, zaś przed niedawnym czasem zorganizował nawet sekcję do walki z alkoholizmem.

Prócz tego samorząd prowadzi działalność higieniczną — dydaktyczną (odezwy, pokazy, wystawy), czego dowodem właśnie i wystawa niniejsza.

Następnie p. d—rowa Garlińska przecięła tradycyjną wstęgę, otwierając wystawę.

Po przecięciu wstęgi ławnik Wydziału Zdrowotności Publicznej, p. A. Joel, wygłosił przemówienie, zaznaczając, że Wystawa pod nazwą „Czystość to zdrowie” da możność przekonania się ludności Łodzi jak strasznym wrogiem ludzkości jest gruźlica i jak należy postępować, ażeby jej się ustrzec. Poza tem wystawa posiada, prócz społecznego znaczenia i pe-

dagogiczne, da ona bowiem możność zwiedzającym zapoznania się z fizjologią i anatomją człowieka, a odpowiednio ugrupowane tablice poszczególnych organów ciała ludzkiego wzbudzą zaciekawienie tak w re-stawieniu, jak wykończeniem.

Wystawa posiada charakter propagandowy, sprowadzona została z Warszawy z Miejskiego Instytutu Higienicznego i uzupełniona eksponatami łódzkiego Wydziału Zdrowotności Publicznej.

W imieniu Wydziału Zdrowotności Publicznej p. ławnik Joel złożył podziękowanie Zarządowi Miasta w osobach Pana Prezydenta i Wiceprezydentów za udzielenie funduszków i poparcie zamierzeń Wydziału w dziedzinie propagandy higieny.

Następnie inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. A. Starzyński, zwróciwszy się do zebranych ze słowem wstępnem, w którym streścił całość posiadanych eksponatów, zaprosił obecnych na górę, gdzie udzielał wyczerpujących objaśnień.

Sterylizacja, odkażanie wraz z pokazami z działu weterynaryj i medycyny sądowej uzupełniają wystawę.

Wystawę higieniczną „Czystość to zdrowie” po winien zwiedzić każdy mieszkaniec Łodzi, ponieważ pod względem doboru ilości posiadanej materjału wystawa zasługuje na poświęcenie jej kilku chwil, tembardziej, że codziennie począwszy od godz. 10—e rano co godzina szczegółowych objaśnień udzielać będą zwiedzającym lekarze sanitarni.

Dalsze wypłaty zasiłków.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 29, w piątek, dn. 30, i w sobotę, dn. 31 bm., będą uskuteczniane dalsze wypłaty 16 raty zasiłku za czas od 19 do 25 włącznie stycznia 1925 roku, w godzinach od 9,30 rano do 3 popołudniu według poniższego porządku:

Porządek wypłat:

A. Czwartek, dn. 29 stycznia 1925 roku. B. W. II, V, VIII od 2251 do końca B. W. VI, VII od 2251 do 3000 B. W. I, III, IX. od 3001 do 4000 B. W. IV od 50001 do 6000.

B. Piątek, dn. 30 stycznia 1925 roku.

sa znacznie mniejsze. Dzięki temu właśnie za stępy odżywianych kosztem miasta działwy będą mogły być powiększone.

— 1000 dzieci a 2.000 dzieci.

Sekcja kolonii letnich dla biednych dzieci w roku 1924 wysłała na lato na wieś 1000 dzieci, a chciałaby w roku 1925 wysłać 2000 dzieci, co jej się może udać, jeżeli urządzane imprezy na dochód Sekcji znajdą poparcie finansowe społeczeństwa.

Nauczycielstwo w pierwszej linii chce przyjąć z pomocą i zasilic kase Sekcji urzą-dza dnia 8 lutego w sali Filharmonii wielki bal, z którego dochód całkowicie przeznacza na rzecz Sekcji kolonii letnich dla biednych dzieci.

Wielki bal nauczycielski pod protekto-ratem J. W. P. D-ra Jana Jarosza kuratora okręgu szkolnego łódzkiego prawdopodobnie zgromadzi przedstawicieli inteligencji całego województwa. Na balu tym mają być rozmaite atrakcje i niespodzianki.

— Ostatni termin wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, zarejestrowani w Urzędzie, którzy jeszcze przyznanej im pożyczki nie podjęli, obowiązani są zgłosić się do Urzędu do dnia 31 b. m.

Kto się do tego terminu nie zgłosi po-życzki nie otrzyma”.

— Ze związku pracowników użyteczności publicznej.

Onegdaj w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53, odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Pracowników Użyteczności Publicznej, na którym między innymi omawiano sprawę zredukowania 50 robotników z warsztatów miejskich. W ubiegłym tygodniu Zarząd zwrócił się do Magistratu, dla-czego wyżej wymienieni robotnicy zostali z pracy zwolnieni. Z ramienia Magistratu—radny Folkierski oświadczył, iż przewidywany

B. W. VI, VII od 3001 do końca B. W. I, II, IX, od 4001 do 5000 B. W. IV od 6001 do 7.000.

C. Sobota, dn. 31 stycznia 1925 roku B. W. I, III, IX, od 5001 do 6000 B. W. IX-a od 6001 do 7000 B. W. IV, od 7001 do 8000.

Po zasiłek należy się zgłosić ściśle w wyznaczonym dniu i godzinie i stanąć w kolejce, stosownie do liczby posiadanej karty rejestracyjnej. Przy sobie należy posiadać: dowód osobisty, książeczkę obrachunkową i kartę rejestracyjną o adnotacją obwodowego biura rejestracyjnego, zarządzającą wypłatę odpowiedniej raty zasiłku.

na rok 1925 budżet w programie swym nie objął wymienionych warsztatów pracy.

Ławnik Folkierski oświadczył również, że wymówienia coinać już nie można, gdyż robotnicy zostali na dwa tygodnie przed tem powiadomieni, natomiast w razie zapotrzebowania do innych wydziałów w pierwszym rzędzie zostaną zaangażowani ci właś-nie pracownicy. (pap)

— Uprawnienia do pobierania zapomóg.

Na ostatnim swem posiedzeniu Zarząd Odwo-dowego Funduszu Bezrobocia postanowił, że ci robot-nicy, którzy spóźnili się do odnośnych biur po od-biór wypłaty, zapomogowej, lub ci, którzy nie zgłosili się do kontroli — zostaną pozbawieni prawa pobie-rania zapomóg i będą traktowani, jako robotnicy pracujacy. Jednocześnie na rzeczonym posiedzeniu roz-patrzone 13 podań, z których uwzględniono tylko 6. Wszyscy ci robotnicy, którzy pobierają zapomogi i trzymają podwyżkę w wysokości 10 proc. od pobie-ranych sum.

Dłuższą dyskusję wywołał memoriał pracow-ników umysłowych, dotyczący uzyskania obywatel-stwa przez patentów, który, ze względów formalnych został skreślony. (pap)

— Kary za nieprawne pobieranie zapomóg od-noszą wreszcie skutek.

Do kilku biur wypłat zapomóg dla bezrobot-nych poczęli się zgłaszać różni robotnicy, którzy nie-prawnie pobierali należne im sumy, a następnie zwró-cali je wyrażając się pod adresem kierowników tych biur całkiem niedwuznacznymi epitetami.

W kilku wypadkach kierownicy, połączni winnych do odpowiedzialności karnej.

Powyzszy objaw charakteryzuje obawę przed odpowiedzialnością sądową i wysokimi karami sto-sowanemi przez Sady dla tych, którym udowodnio-no, iż nieprawnie pobierali zapomogi. (pap)

— Odbudowa historycznego klasztoru.

Na wniosek p. prezydenta Cynarskie-go, Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o udzielenie Komitetowi odbudo-wy klasztoru w Lutomiarsku zł. 1.500, tytu-lem jednorazowej subwencji. Należy nad-mienić, że powstanie klasztoru lutomiarskiego

go sięga daty r. 1651 i że klasztor ten w odbudowanej postaci będzie pięknym pomnikiem architektury XVII stulecia.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś powtórzenie wczorajszej premiery komedii Z. Nowakowskiego „Tajemniczy pan“, która w dniu wczorajszym zdobyła sobie wstępnym bojem publiczność dzięki wybitnym walorom literackim, reżyserskim i aktorskim autora oraz doskonałej grze całego zespołu.

Jutro „Tajemniczy pan“. W sobotę po południu wstrząsający dramat Dostojewskiego „Idiota“ wieczorem „Tajemniczy pan“.

— Teatr Popularny.

Dziś w czwartek dn. 29-II b. r. w dalszym ciągu niezrównany dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy“ którego wystawienie stanowi chlubę teatru popularnego.

Komunikaty.

— Bal kostjumowy w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich (Piotrkowska 109).

Prace związane z urządzaniem w dniu 31 b.m. balu kostjumowym są w pełni. Specjalnie zaproszeni artyści—malarze, dekoratorzy i elektrotechnicy zamieniają salę w czarodziejską grocie, w której dwie doborowe orkiestry snuć będą nieprzerwaną nić melodyj.

Nagrody za najładniejszy i najoryginalniejszy kostjum wystawione są w witrynie sklepu K. Bogusławski (Piotrkowska 114). Inne niespodzianki, trzy mane są w sekrecie, lecz niech nie będzie tajemnicą, że baletmistrz W. Majewski chodzi wciąż zamyślony, co bezwzględnie wroży atrakcje pierwszorzędnej jakości.

ny, co bezwzględnie wroży atrakcje pierwszorzędnej jakości.

Członkowie Stowarzyszenia, którzy dla jakichkolwiek powodów zaproszeń dotychczas nie otrzymali zechcą się po takowe zgłosić do kancelarii Stowarzyszenia od 12—3 i od 5—9 wieczorem.

Wstęp dla członków zł 3 — dla wprowadzonych gości zł 5.

— Wieczór dyskusyjny w Stow. Techników.

Dnia 30 bm. w piątek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Andrzeja 3, odbędzie się wieczór dyskusyjny z następującym porządkiem dziennym:

1) Omówienie kwestji Zjazdu Inżynierów Mechaników w Warszawie w dn. 6—8 kwietnia rb.

2) Omówienie spraw Koła Naukowej Organizacji Pracy.

3) Sprawy bieżące.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, jakie będą poruszane na Zjeździe Koła Mechaników i celem omówienia programu Zjazdu oraz zgłoszenia odpowiedzi referatów na powyższy — prosimy o jaknajwcześniejsze przybycie członków oraz gości przez nich wprowadzonych.

— Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.

(r) Na posiedzeniu Sekcji Przyrodniczej P. Tow. Krajoznawczego w piątek dn. 30.1 p. dyr. W. Dawison wygłosi referat p. t. „O jonach, elektronach i ciałach promieniotwórczych“. Członkowie Tow. Krajoznawczego mają wstęp bezpłatny. Referat ilustrowany będzie przezroczami i doświadczeniami.

— Ze Związku Stenografów.

Dowiedzieliśmy się, iż Zarząd Związku podjął inicjatywę uruchomienia specjalnych grup dla aplikantów sądowych i oficerów D. O. K. Nr. IV. W tym celu złożono obszernie umotywowane memorjały p. Prezesowi Sądu Okręgowego, oraz Dowódcy D. O. K. które spotkały się z przychylnym uznaniem.

Pierwsza grupa oficerów rozpoczęła w dniu wczorajszym wykłady wykazując

wielkie zainteresowanie się stenografią.

Wykłady prowadzi prezes Związku p. H. Berman.

— Z urzędu starszych Zgrom. Bednarczy.

W sobotę dnia 24 bm. odbyło się Zebranie Roczne Zgromadzenie Maistrów Bednarskich m. Łodzi. — Po złożeniu spraw dziennych i przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły, dokonano wyborów nowego Zarządu.

Opuszczającego dobrowolnie zajmowane przez 18 lat stanowisko Starszego Zgromadzenia pana Karola Ludwika Salzwedel, który cieszy się ogólnym zaufaniem, wybrano jednogłośnie na członka honorowego w uznaniu długoletniej pracy dla dobra Zgromadzenia.

— Nibelunzi w Lunie.

Wielki ten film pozostanie na ekranie jeszcze dziś i jutro, jest to więc ostatnia okazja dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności obejrzeć tego światowego arcydzieła. Od soboty demonstrowana będzie druga seria (zakończenie) tego arcydzieła p. t. „Krew za Krew“, czyli „Zemsta Krymhildy“.

— Maskarada Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż celem przysporzenia funduszy na budowę szpitala dla gruźliczych postanowił urządzić drugą doroczną maskaradę Czerwonego Krzyża p. n. „Za pusty Polskie“.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta stała się świetnym zakończeniem tegorocznego karnawału.

Mamy nadzieję, że publiczność Łódzka zawsze chętnie popierająca imprezy Czerwonego Krzyża tłumnie się stawi na naszą zabawę.

Sala Filharmonii.

W niedzielę, dnia 1 lutego o godz. 4 po poł.

Artyści Teatru „Nowości“ w Warszawie

wykonać urozmaicony program operetkowy. Sen-sacja sezonu „CLO-CLO“ najnowsza operetka

Lehara, jest to najbliższa premiera w Warszawie. udział biera

Elna GISTEDT

Primadonna teatru „Nowości“

J. Bukojemska

Wodewilistka teatru „Nowości“

K. Dembowski

Tonor. artysta teatru „Nowości“

St. Nawrot

Dyr. kapelmistrz teatru „Nowości“

Efektowne kostjomy, najnowsze tańce, ostatnie nowości repertuarowe, Szezęgóły w programach.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filh. rac-
njl codziennie od godz. 10 i pół do godz. 1 i pół
i od godz. 5 i pół do 7 wiecz. 295

Ważne dla Amatorów Butów!

Przyjmujemy zamówienia na buty wykonanie wykwinne
Gwarancja za dopasowanie. Ceny bardzo przy-
stępne. Magazyn Obuwia (179)

B-ci Gąsiorowskich, Gubernatorska 32.

Sprzedam frak

na osobę średniego wzrostu.
wiadomość w admin. Rozwoju
301—

Tablice

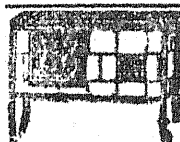
naukowo - rachunkowe

A. Wojdaka do nabycia w księ-
arniach Cena 12 gr. 280

2 młodzi oficerowie
artylerji poszukują pokoju z
niekremującym wejściem w cen-
trum miasta. Może być przy ro-
dzinie. Umeblowanie prymitywne.
Oferty sub „W. K. S. D.“
do administracji. 278

Maskaradowe

kostjomy do wynajęcia. Prze-
jazd № 14 front 11 piętro Kola-
piński 181—



Piecyki i ku-
chenki kaflo-
wo-szamoto-
we polecają
B-cia Koźmiń-
scy Główna 5.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery
cznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Świan-
gelińska 2. Godz. przyjęć od
9—2 i 6—8. dla pań 5—6

Telefon 29-45- 280

Sprzedam

pół domu drewnianego o czte-
rech mieszkaniach przy ul. Le-
wo-Kielma. Jedno mieszkanie
wolne. Dowiedzieć się można
Złeterska 27, u stolarza. 258

Pracownia

kapeluszy Marii Majewskiej. Zo-
stała przeniesiona z ul. Na-
wrot 42, na ul. Piotrkowska 45
prawa oficyna, drugie wejście,
parter. 125—3

Gdzie najtaniej i najlepiej
kupić masło i sery?

Tylko w składzie firmy

Jasiukiewicz

Łódź, ul. N.-Cegielniana 4.

UWAGA: Masło śmietankowe wyborowe codzień świeże.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 272

Kupię plac w śródmieściu

Oferty z ceną kierować do Stow. Dro-
bnych Kupców i Przem., Andrzeja 34.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

masła śmietankowego
wyborowego i serów

wszelkich gatunków po cenach konkurencyjnych

— poleca —

Jasiukiewicz

Łódź, ul. Nowo-Cegielniana 4. 274

Panny lub wdówki

z kapitałem od 2000 zł. poszu-
kuje do otwarcia interesu. Cel
matrimonjalny, rzecz traktuje
poważnie. Oferty pod „Brunet
26“ do Rozwoju. 284—2

Pokój

dla pań lub panów. Pańska
85, m. 18, of. lewa. 296

LUNA

Dziś i jutro - ostatnie 2 dni
dla wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli — wielki film
„NIBELUNGI“

Powiększona orkiestra pod dyрекcją Teodora Rydera.

261

W sobotę premiera 2 serii filmu „Nibelungi“ p. t. „Krew za krew“

II URZĄD SKARBOWY
PODAŃKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI.

Łódź, dnia 28 stycznia 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje zajętych ruchomości u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 5-go lutego 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu:

1. Klajnplaz H. P., Cegielniana 38: 10 sztuk welouru.
2. Frajnd Szyja, Cegielniana 54: szafa i lustro.
3. Finkelsztajn M. Z., Cegielniana 26: lustro, zegar i maszyna
4. Kulpiński Józef, Cegielniana 62: kredens, szafa i biurko.
5. Blumenfeld Berek, Kilińskiego 33: kanapa, szafa, zegar, stół i 6 krzesel.
6. Rychter Szymon, Kilińskiego 33: maszyna, biurko, 2 kozetki, kredens, pianino, garderoba, lustro, 2 szafy.
7. Kaszub M. J., Kilińskiego 34: kredens i 25 sztuk towaru.
8. Gutsztadt Lajzer, Cegielniana 26: 3 szafy, kanapa i maszyna
9. Kochański J. E., Al. I Maja 7: tremo i szafa.
10. Krawiecki Chaim, Kilińskiego 17: 2 szafy, kanapa, stół, 8 krzesel, kredens, waga.
11. Gliksman Szulim, Południowa 16: garderoba, toaleta, kredens, zegar i kanapa.
12. Benkiel Dawid, Południowa 16: maszyna kanapa, 2 szafy, lustro, stół, 6 krzesel i zegar.
13. Edelman L., Południowa 18: 50 paczek przedzy, pianino, kredens.
14. Gutkind Sz. Południowa 18: garderoba, leżanka, 2 stoły i biurko.
15. Chęciński Szaja, Południowa 18: kredens, szafa, 2 szafy, umywalka, stół i 6 krzesel.
16. Freind M., Piotrkowska 25: kocioł, półki i urządzenie sklepowe.
17. Dawidowicz D. L., Piotrkowska 19, maszyna.
18. Szefer Dora, Wschodnia 29: 3000 kg. żelaza.
19. Berliński Chaim, Wschodnia 29: 2 szafy, kanapa, stół i 6 krzesel.
20. Adler i Mandelbaum, Cegielniana 38: 15 szt. towaru.
21. Klukas Fryderyk, Cegielniana 64: pianino, 2 lustra i otomana.
22. Kronenberg A., Cegielniana 86: 2 szafy, 2 lustra, kredens, zegar i otomana.
23. Opatowski Władysław, Cegielniana 56: szafa, lustro i maszyna.
24. Weinberg Icek, Cegielniana 52: pianino i kredens.
25. Garelik Jakób, Piotrkowska 66: kredens, szafa, pianino.
26. Chmielnicki i Grinberg, Piotrkowska 64: maszyny intro-ligatorskie.
27. Dobrecki i Szefer, Piotrkowska 58, 20 paczek przedzy, 87 mtr. tow. biurko i 2 skrzynie przedzy,
28. Bracia Futerman. „Textyl“ Piotrkowska 70, urządzenie kantoru i różne artykuły.
29. Choroszcz Chemja, Piotrkowska 42: 5 szt. towaru,
30. Eisner, Binbaum i Fejtlowicz, Dzielna 6. 30 szt. towaru
31. Baeharjer Mendel, Piotrkowska 58, stół, 2 fotele, 4 krzesła, 2 szafy, lustro, stół i 6 krzesel wiedeńskich.
32. Izraelit Izaak, Piotrkowska 38, 9 sztuk towaru.
33. Bankier Adolf, Piotrkowska 82: 10 lamp,
34. Kanel i Ginsberg Cegielniana 33, 98 paczek płótna.
35. Szatan M. Cegielniana 29, szafa, kredens, stół, 6 krzesel, i 2 fotele.
36. Wiener Lajb, Cegielniana 23, kredens, szafa, zegar i lustro
37. Rabinowicz T., Andrzeja 46, pianino i kredens,
38. Hesse Franciszek, Andrzeja 1, 15 szt. tow. wełn.
39. Futerman Józef, Piotrkowska 54, 40 szt. kołder i 30 szt. dywanów.
40. Warszawski i Pilicer, Składowa 65, szafa, stół, 4 krzesła, kozetka, obraz, lampa.
41. Bracia Gelade, Traugutta 5, 20 kawalków tow. wełn.
42. Halpern, Krikun i Wajcman, Traugutta 2, 15 szt. tow.
43. Ratner Samuel, Piotrkowska 42, 100 kap,
44. Joskowicz Majer, Piotrkowska 33, 10 paczek przedzy, 18 szt. towaru,
45. Leszczyński i S-ka, Piotrkowska 37, 75 szt. towaru
46. Koziarowski St. Piotrkowska 107, 2 motory
47. Bette, Kartuz i Landau, Piotrkowska 73, 20 szt. tow.
48. Gordon R. M., Piotrkowska 61, 100 mtr. jedwabiu
49. Kaczmarek i Bocian, Wschodnia 38, kredens, 2 szafy i maszyna.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) **Podmuniński.**

Dziś!

w czwartek, dnia 29 stycznia otwarcie

Dziś!

Wielkiego Międzynarod. Turnieju Walk Francuskich

o mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej. — Do turnieju zapisali się i przy mają udział następujący zapaśnicy:

295-

Hadschi Weinura mistrz świata średniej wagi — Mandżuria
Józef Hawliczek szampion — Czechosłowacja
Bryła Sobieski szampion Europy Polska — Górny Śląsk
Joan Jago mistrz świata 1924 r. — Estonia
Peter D. bio szamo Alzacji Lotaryngji
Salvat s Bambulo Murzyn szampion Półn Ameryki
Pinkus Rinecki szampion Polski — olbrzym
Moritz Loewy najmniejszy żydowski zapaśnik
Tomasz Barthowski szampion Polski — Poznań

Iwan Petrowicz mistrz świata — Syberja — Tomsk
Hans Wilczek szampion Górni Śląska — Bytom
Heierch Pzytiki mistrz św. zwyc. wszyst. konk. plęk. bud.
Julius Bräkner szampion techniczny
Bruno Morio szampion świata — Oderberg
Valentin Skowini szampion Wschodnich Prus
Gehard Korsch szampion Z gór Harcu
Hermann Zutz szampion Półn. Niemcy
Jan Pittus i szampion Warszawy,

Turniej znajduje się pod ścisłą kontrolą międzynarodowego związku atletycznego — Prowadzić walki będzie prof. Arnold z Warszawy. — Prócz tego występy pierw. zespołu cirk. Kasa czynna od g. 11—2 i od 5 do końca przebiegu. Uptasza się Sz. Publ. o wzięcia nap. ulotów, celem unik. natłoku.

Cyrk A. Cimisselli

Ceny miejsc zwykłe.

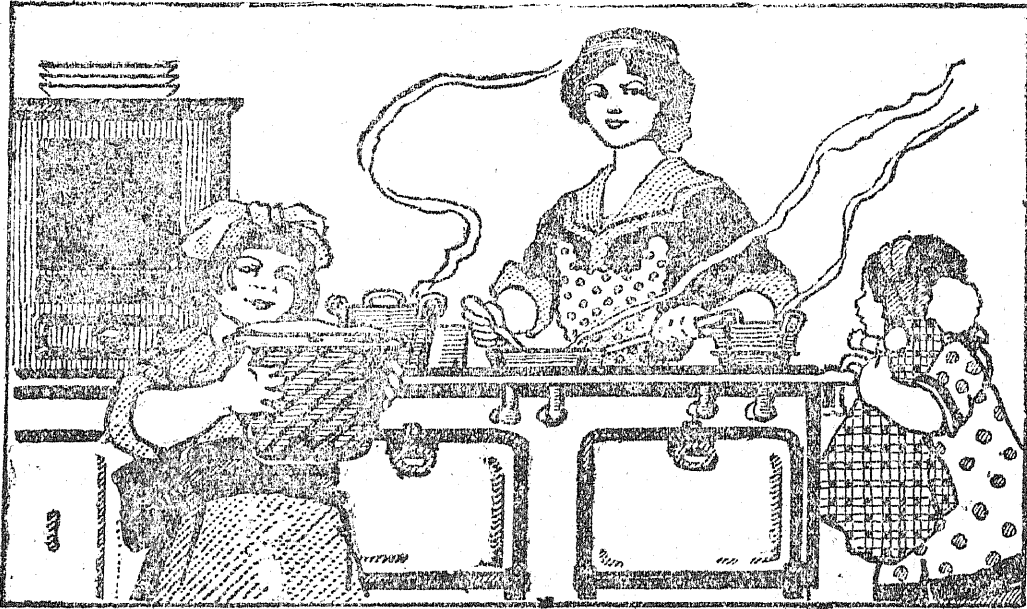
3 Poczłówek 2zł. W pierwszorzędnym Atelier Fotograficznym w Łodzi, „A. Piotrowski” Pl. Wolności 6 **1 Foto-Portret 10zł.** duży z natury cała figura 40x50 cm

3 szt. podwójnie retuszowanych cała figura 2zł. „A. Piotrowski” Pl. Wolności 6

Niniejszem komunikuje Sz. Publiczności iż zdjęcia wykonuję stosując się wzorów zagranicznych. Pawilony do zdjęć ogrzewane. Niepogoda nie wpływa na dokładność. Zakład czynny codziennie od 9-ej rano do 8 wiecz.

U W A G A: Agentów portretowych firma wysyła. 117 Z poważaniem kierownik: **Z. BUCHCAR.**

Gotujecie na gazie!



Oszczędzisz pieniądze — czas,
Stosując wszędzie GAZ.

PARAFINĘ BIAŁĄ

w najlepszym gatunku poleca ze składu
„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski

Skład — Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

Sklep — Piotrkowska 48, tel. 84.

Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się?

Tylko w Zakładzie fotograficznym

Zjednoczonych Fotografów, Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza Nr. 13 (dawniej Dziewina).

Uwaga: Zdjęcia wykonuje się codziennie od 9 rano do 6 wiecz. Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. 4535-15

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA! Obrączki ślubne wszystkie fasony, pierścienki, kolczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Plac 5578-7

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perła i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu 153-16

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 218-5

Mebel różne sprzedam bardzo tanio. Radwańska 17, m. 3. 240-2

Plac do sprzedania przestrzeni 17,000 kw. przy ul. Matejki blisko Pomorskiej. Oferty do „Rozwoju” pod „Plac”. 232-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom 15-o mieszkaniowy przy ul. Płockiej 33. Wiadomość u dozorczy. 229-1

Wyprzedaż za pół ceny bielizny męskiej, krawatów rekawiczek, skarpetek, szalików szelek, spinek. Sklep Mary Czempik. Główna 17. Ceny w oknie. 255-7

Byle zaraz sprzedam otomane łóżka, stół, krzesła, garderobę, tremo. Karola 10, m. 6. 252-4

Okazyjnie tanio do sprzedania prasa do listów w dobrym stanie. Obejrzed w księgarni W. Nuton. Piotrkowska 162. 256-3

Dom marmowany 12 mieszkań do sprzedania. Krakusa 10, przy Szostej Pabjanickiej. 260-5

Więszą partję skrzyń mowych i dużych sprzedam tanio Piotrowicz, Piotrkowska 127. 262-1

Różne:

Student udziela matematyki i fizyki. Kilińskiego 96-5, druga brama. godzina 8. 207-1

W pełni zdolna krawcowa w przyjmie szycie w domach prywatnych lub na wyjazd. Fabryczna Nr. 2 m. 77. 221-1

Służąca-gospodyni poszukuje miejsca. Wiadomość. ul. Luberska 13, mieszk. 11, w domu Bereng. 254-3

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wolny Rynek tramwaj 6 i 10

Od 25-go stycznia b. r. 1925 r.

Pierwszy raz w Łodzi!

Dante Alighieri Wielki człowiek w życiu swej epoki. Wizje dziej. w 10 akt Wytwórni „Sindicato Fims Strike” we Florencji

Początek o godz. 6 i 8,30 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży!

Na dnie morza Opowieść marynarska w 6-ciu aktach.

Nad program: Z Tonkinu do Loa Kay Zdi. z nat. w kol.

Młoda pani szuka posady w samotnej osobie. Eugenia Więczyńska, Piotrkowska 175, u pp. Szmidtke. 257-1

Pokój bez mebli i odstepnego potrzebny, komorne od umowy. Oferty w adm. Rozwoju dla „M. K.” 267-3

Biegła stenografistka udziela lekcji stenografii. Warunki przystępne. Główna 24, m. 11. 258-3

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklep rogowy z mieszkaniem na dogodnych warunkach. Wiadomość: Przejazd 86, w mleczarni. 256-1

Młoda inteligentna pani szuka posady jako gospodyni, ewentualnie do samotnego z dobrymi świadectwami i rekomendacją. Łaskawe oferty pod „Gospodyni”. 250-1

Młode małżeństwo bezdzietne szuka pokoju umeblowanego lub nie za przystępną cenę. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Zgoda”. 248-1

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Kopernika 57, m. 2. 249-1

Poszukuję pracy za kancją 300 zł. Oferty do Rozwoju pod „Praca”. 242-2

Potrzebny chłopiec do kantu na posyłki. B. Górecki, Karola 6. 246-1

jest do wynajęcia piekarnia z mieszkaniem w Zatorzu. Przy byłów 17, wiadomość u gospodarza. 247-1

Pracownik nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, prania. 246-1

Kuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 47-14

Pokój do wynajęcia. Ul. Srebrzyńska 73 (Koziny) u gospodarza. 237-1

Małżeństwo w starszym wieku bezdzietne, ze świadectwami poszukuje jakiegokolwiek pracy. Znam murarstwo, ciesielstwo, brukarstwo oraz roboty rolne. Oferty „J. M.” do Rozwoju. 236-1

potrzebna zdolna prasowaczka Konstantynowska 36. 227-1

Zgubione dokumenty

Jedryka Marjanna zgubiła paszport wydany w gm. Wygietów. 211-1

Franciszka Pietrzak zgubiła paszport rosyjski wydany w Rawie. 254-1

Wieczorek Zofia zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 253-2

Podolski Adolf zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Aleksandrowie gm. Buzycyca. 251-2

Łututowski J. zgubił kartę pasową wydaną w Kutnie w P. K. U. 244-2

Elkowicz Leonard zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 241-1

Deska Marjanna zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Górka-Pabjanicka. 261-5

Maczmarkiewicz Kazimiera zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Szadek. 259-5

Murzański Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 263-3

Miller Marcin zgubił legitymację zasiłkową № 198, dzielnica 10. 264-5

Kittel Karol zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. Zwrócić na ul. Składową № 31. 263-5

Karety landa

powozy do wynajęcia na sluby i spacer. Cegielniana 82, telefon 27-88. 724-110

Uwaga!!

Nic tak nie konserwuje zębów

jak proszek „Justodont” marki „Gloas”.

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95-30



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. z wierz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duża litry 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 3-ej p.d. 3-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Egiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.